

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.80
za granicą . . . zł. 9.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincję

20 gr.

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń!

Za 1 wiersz milimetr (5/8 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekrologach gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 3, kupno i sprzedaż za słowo gr. 3, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzyimiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Przesilenie w Lidze Narodów.

Twórcy paktów locarneńskich, którzy wejście tych układów w życie związali ściśle z wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów i którzy, dla ułatwienia im akcesu, z góry przyznali im ważne przywileje, nie przypuszczali zapewne, że sprawa ta wywoła w łonie Ligi Narodów groźne przesilenie, które wstrząśnie silnie całym gmachem tej instytucji międzynarodowej, a w każdym razie w umysłach wielu mężów stanu bardzo poważnie zakwestionuje rację jej bytu.

Nie przypuszczali, bo nie liczyli się z psychologią Niemców, a raczej myśleli błędnie, że psychologia ich wskutek klęski w wojnie światowej i przebrania się w kostium demokratyczno-republikański uległa zmianie. Tymczasem w Niemczech panuje ten sam duch co w roku 1914, czego jaskrawym dowodem fakt, że — jak słusznie wyraził się poseł Stroński w swej korespondencji z Genewy — usiłują tam wobec pięćdziesięciu państw Ligi Narodów urządzić sobie swój „Genfer Diktat”. Niemcy przeciągają strunę, podtrzymując nieustępliwie swoje pierwotne stanowisko, że przed wejściem ich do Ligi i do jej Rady, żadne rozszerzenie Rady nastąpić nie może, bo byłoby to już zupełnie inne ciało zbiorowe, aniżeli to, do którego zobowiązali się należeć. Rada Ligi poszła w ustępstwach na rzecz Niemiec do ostatecznych granic. P. Briand zgłosił wniosek kompromisowy, uszczuplający autoritet Polski w tym sensie, aby razem z wejściem Niemiec do Rady Ligi przyznano Polsce miejsce niestałe, a zarazem dano wiążące zapewnienie, że niestałe miejsca Hiszpanii, Brazylii i Polski zostaną wkrótce zamienione na stałe. Delegaci niemieccy odnieśli się po instrukcje do prezydenta Hindenburga i do rządu Rzeszy, a po otrzymaniu ich, udzielili odpowiedzi odmownej. To ich zaciętrzewienie wywołało wśród członków Ligi osłupienie i prawdziwą konsternację. P. Chamberlain, w najwyższym stopniu rozgoryczony, miał ze łzami w oczach powiedzieć wobec dziennikarzy, że Niemcy wyłącznie są odpowiedzialni za kryzys i że układy locarneńskie tak jakby nie istniały, wobec czego Europa znów dzieli się na dwa obozy i znika nadzieja pokojowej konsolidacji stosunków politycznych.

Do czego zmierza polityka niemiecka? Chyba do tego, ażeby albo steryzować całą Ligę, podyktować jej swoje warunki i w ten sposób odrazu uzyskać hegemonię w Lidze, a przez nią w całej Europie, albo też, aby doprowadzić do rozłamu pomiędzy Anglią a Francją, co byłoby dla nich nawet bardziej pożądane, niż Locarno i wszystkie jego kombinacje. Niemcy liczyły na to, że P. Chamberlain do tego stopnia jest związany instrukcjami swego rządu co do wprowadzenia Niemiec do Rady Ligi, że zgodzi się na wszelkie ich warunki i zastrzeżenia, a jeżeli wówczas Francja złoży veto, to będzie to oznaczało koniec współdziałania angielsko-francuskiego.

Lecz Niemcy zawiodą się na swoich rachubach. Wszystko wskazuje na to, że Liga Narodów terrorowi niemieckiemu nie ulegnie, a brutalne ujawnie-

nie drapieżnych zamiarów Niemiec wobec Ligi i Europy może tylko wpłynąć na zacieśnienie węzłów pomiędzy Francją a Anglią, nie mówiąc o tem, że już wpłynęło na zbliżenie się do siebie państw, którym rewanżowe i imperialistyczne tendencje Niemiec bezpośrednio zagrażają.

Drastyczne zdemaskowanie się prawdziwej polityki Niemiec obniży tylko i tak niezbyt wielki autorytet Ligi Narodów. Dla Polski konsekwencja nie będzie powodem żartowania. Liga Narodów mogłaby być orędowniczką słuszości i sprawiedliwości międzynarodowej i ostoją trwałego pokoju, gdyby została zorganizowana na tych zasadach, które dla niej obmyślił wielki i szlachetny ideolog Woodrow Wilson. Ale już w rękach Lloyd George'a

i polityki angielskiej idea Ligi została wypaczona w tym kierunku, że stała się instrumentem supremacji wielkich mocarstw nad mniejszymi państwami, a zatem tylko inna, modna i uwspółcześiona formą dawnych, przedwojennych, między państwowych bloków politycznych. Przez wejście Niemców do Ligi, zasadnicza jej idea ulegnie zupełnemu wynaturzeniu. Niemcy będą należały do Ligi tylko o tyle, o ile ona będzie służyła celom ich polityki odwetu. Tem samym wnioską z sobą dynamit antypacyfistyczny, który prędzej czy później będzie musiał Ligę rozsadzić.

Nikt oczywiście nie przypuszcza, że Liga Narodów rozleci się już wskutek obecnego kryzysu. Zbyt wiele pracy i trudu włożyła polityka światowa w tę

konstrukcję i w łączące się z nią Locarno, aby miała odrazu z tego wszystkiego zrezygnować. Jakiś kompromis, jakieś wyjście z sytuacji, dla nas mniej lub więcej niekorzystne, znajdzie się niewątpliwie. Niemcy do L. wejdą, teraz albo i nieco później i Liga będzie żyła dalej. Ale będzie to już życie pozorne, pozbawione realnej treści. Bo liczne państwa, zagrożone przez Niemcy, będą musiały poza Ligą stworzyć swoją konstrukcję obronną, która będzie istotną osią polityki światowej. A gdy ten nowy system skrzepnie i ustali się dostatecznie, Liga Narodów rozpadnie się automatycznie. Chyba, żeby Niemcy odrodzili się w duchu idei prof. Förstera i pogodzili się z Traktatem Wersalskim. Tego zaś nikt nie przypuszcza. J. L.

W poszukiwaniu dróg odwrotu dla Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 marca. (G.) O przebiegu niedzielnych narad w Genewie podaje „Warszawianka” nowe informacje:

Narady odbywały się pod znakiem poszukiwania ustalenia odwrotu Niemiec wobec konieczności wejścia obecnie Polski.

Trzy możliwości.

Przedpołudniowe narady zaczął p. Unden od odwiedzenia p. Luthera w hotelu Metropol. Równocześnie p. Van derwerde udał się do p. Stresemanna, potem p. Unden miał dłuższą rozmowę

z p. Stresemannem, w której omawiano nowe możliwości:

1. Ustąpienie Szwecji na rzecz Polski, co uznano za niezadawalniające i chyba jako ostateczność.

Rezygnacja niestałych członków Rady i nowe wybory.

2. Nowy pomysł wyboru obecnie wszystkich członków niestałych i włączenie w to Polski. (To zn., że państwa, które mają niestałe miejsca w Radzie w liczbie 6 zrzekłyby się ich, aby w ten sposób umożliwić nowe

wybory do Rady, a więc i wejście Polski do tego grona) co jednak nie bardzo się godzi z niemieckim pragnieniem, by żadnych zmian nie było przy ich wejściu.

Nowe niestałe miejsce dla Polski.

3. Wniosek p. Brianda i większości Rady stworzenia nowego miejsca niestałego dla Polski, co Niemcy chęliby zmienić tak, by miejsce stworzo-

no teraz, ale Polskę wybrano by dopiero we wrześniu, co oczywiście zwoleńnicy wniosku p. Brianda bezwzględnie odrzucają.

Stanowcze stanowisko Brazylii.

Koło godz. 6-ej p. Briand odwiedził p. Chamberlaina. P. Chamberlain znalazł nową instrukcję rządu brazylijskiego, która żąda „albo żadnych zmian, albo uwzględnienia Brazylii na stałe miejsce”. To oczywiście zwiększyło trudności. P. Chamberlain o-

koło godz. 7-ej nie miał dziennikarzom angielskim, że położenie jest trudne, zmiany, tj. albo wejście Polski na niestałe miejsce równocześnie z Niemcami na stałe, albo odłożenie wszystkiego.

Niepomyślny wynik narad. „Sprawa źle stoi”. — Ogólne zniechęcenie.

Genewa, 15 marca. (PAT.) Szw. Ag. Tel. Godz. 12:35. O godzinie 11 przedpołudniem zebrała się Rada Ligi Narodów na posiedzenie poufne celem zbierania różnych możliwości, któreby

pozwalały na wyjście z obecnego impasu.

Warszawa, 15 marca. (G.) Jak donoszą z Genewy, dzisiejsze poufne posiedzenie Rady Ligi trwało przeszło trzy godziny.

Po posiedzeniu członkowie Rady ograniczyli się tylko do bardzo krótkich uwag. Briand oświadczył, że sprawa nie jest załatwiona, Benesz zaś dał do zrozumienia, że sprawa źle stoi. Na twarzach większości członków Rady widać zniechęcenie, co pozwala przypuszczać, że wynik narad nie był pomyślny.

Zgromadzenie Ligi odroczone do środy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 marca. (G.) Jak donoszą z Genewy, posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ligi zostało odroczone do środy.

Przypomnienie na czasie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 marca. (G.) Prof. Stroński przypomina w depeszy z Genewy, że we Francji tylko Izba ratyfikowała dotychczas układy w Locarno, a Senat nie. W chwili obecnej delegacja francuska zaznacza, że w razie nie wejścia Polski do Rady Ligi Senat ujrzy Locarno w innym świetle i układów nie zatwierdza.

Wypowiedziały to również pisma francuskie. W Genewie okoliczność ta wywołała bardzo poważne wrażenie.

Jaki prasy filogermńskiej na Chamberlaina.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 marca. (G.) Jak donoszą z Londynu koła rządowe są nieco zaniepokojone kampanią pewnego odłamu prasy przeciw Chamberlainowi. W kołach politycznych panuje przekonanie, że Chamberlain pada się do dysmisji, jeżeli zatarg genewski nie będzie zażegnany.

Kłajpeda przeciw rządowi litewskiemu.

Kłajpeda, 15 marca. (PAT.) Prasa tu tejsza zamieszcza treść memoriału Sejmu kłajpedzkiego w sprawie niewypełnienia i gwałcenia konwencji kłajpedzkiej ze strony Litwy, złożonego na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów przez specjalnego delegata kłajpedzkiego. Memoriał zwraca uwagę, że położenie Kłajpedy nie pozwala na wypełnienie konwencji — gdyż niewypłacenie przez Litwę funduszy słusznie się Kłajpedzie należących spowodowało wstrzymanie aparatu urzędniczego.

„Memeler Dampfboot“ zaopatruje memoriał w dłuższy komentarz, w którym między innymi powiada: Członkowie Rady Ligi Narodów zdziwili się zobaczywszy, co uczynił kontrahent litewski z konwencji kłajpedzkiej, która kosztowała Ligę Narodów tyle pracy. — „Memeler Rundschau“ uważa memoriał za pierwszy krok aktywnej polityki kłajpedzkiej. Od trzech lat Litwa gwałci konwencję kłajpedzką niemal codziennie. O gwałtach tych razem zestawionych można napisać grubo tomy. — „Kłajpedias Sinias“ pisze, że delegaci kłajpedzcy mają poinformować się w Genewie, jak zapatrywanoby się w kołach Ligi Narodów na ewentualny pucz niemiecki w Kłajpedzie. Następnie dziennik pisze: Zobaczymy, co delegaci osiągną w Genewie i jaką taktykę będzie musiała za stosować Litwa w stosunku do tych którzy w sprawach antypaństwowych udają się za granicę.

Prowokacje litewskie.

Wilno, 15 marca. (AW.) W związku z przybyciem specjalnej komisji litewskiej, w skład której wchodził niemiecki oficerowie sztabowi, prowadzone onegdaj przez cały dzień wzmożone ćwiczenia. Jak stwierdził nasz wywiad główna kwatera litewska otrzymała w tych dniach nowe instrukcje, mające na celu sprowokowanie naszych straż granicznych podczas obejmowania pogranicza polsko-litewskiego przez oddziały KOP. Podobne instrukcje przesłano wszystkim dowódcom poszczególnych odcinków na granicy litewskiej. Po stronie litewskiej pojawiły się po raz pierwszy oddziały konnicy.

Polsko-litewski incydent wyczerpany.

Genewa, 15 marca. (PAT.) Delegacja polska otrzymała od Szalajoli, b. przewodniczącego poprzedniej sesji Rady Ligi Narodów notę, w której b. przewodniczący zawiadamia, że Rada po rozpatrzeniu dokumentów uznała incydent polsko-litewski za wyczerpany. W ten sposób cała sprawa została zamknięta.

NIEBYWAŁY WYLEW NIEMNA POD KOWNEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 marca. (G.) Jak donoszą z Kowna, wylew Niemna przybrał niebywałe rozmiary. W mieście panuje panika. Olbrzymie zwalę kry zgromadziły się koło mostu, tworząc gator. Wały ochronne zostały zniszczone przez wodę, dworzec kolejowy w Kownie pod wodą, most drewniany został zerwany. W okolicach Kowna Niemnem zniósł 4 mosty, 18 osób zginęło bez wieści.

Wilno, 15 marca. (AW.) Stwierdzono, że przyczyną klęsk powodziowych, które nawiedzają Kowieńszczyznę jest brak porozumienia litewskich władz administracyjnych z polskimi i niemożność skutkiem tego komuni-kowania sobie najważniejszych wiadomości o stanie wód.

IWONKA

historja duszy dziewczęcej pg.

J. GERMANA.

n2170

Tylko Krótki czas jeszcze
Kino KOPERNIK.

Dwie nowe koncepcje genewskie. Unden upoważniony do złożenia mandatu?

Paryż, 15 marca. (PAT.) Korespondent Ag. Havasa donosi z Genewy, jakoby rząd szwedzki upoważnił Undena do zgłoszenia dymisji celem spowodowania nowych wyborów do Rady Ligi Narodów i umożliwienia w ten sposób Polsce otrzymania miejsca nie-statego w Radzie.

Według powszechnych oświadczeń, dzień dzisiejszy winien przynieść rozstrzygnięcie zagadnienia. Położenie oceniają na ogół jako dość korzystne.

Prasa niemiecka wyraża niezadowolenie.

Prasa niemiecka nie ukrywa swego niezadowolenia z tego projektu, któremu formalnie delegacja niemiecka nie mogłaby nie zarzucić, ale który wbrew życzeniu Niemiec wprowadzałby Polskę do Rady jeszcze w ciągu obecnej sesji.

„Voss. Zeitung“ pisze: Takie rozwiązanie obecnego konfliktu byłoby z punktu widzenia opinii publicznej niemieckiej najgorsze. Na razie nie wi-

Utrzymuje się tu uporczywie wiadomość, że Szwecja zrezygnowała ze swego niestatego miejsca w Radzie i że ogólnie Zgromadzenie przystąpiłoby do nowych wyborów, co umożliwiłoby wybór przedstawiciela Polski.

To porozumienie nie wydaje się nieprawdopodobne, spotyka się jednak ono z krytyką, zarówno ze strony Polski, która uważa je za nieodpowiadające godności Ligi Narodów i Polski, jakoteż ze strony niemieckiej.

domo zupełnie jakie konsekwencje delegacja niemiecka wyciągnęłaby z tego postanowienia Rady dodając, że pewne koła polityczne niemieckie nalegają na cofnięcie podania o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.

Takie rozstrzygnięcie sprawy — pisze „Taegliche Rundschau“ — ułatwiłoby formalnie stanowisko delegacji niemieckiej ale skomplikowałoby bardzo sytuację polityczną.

Benesz również skłonny do rezygnacji.

Genewa, 15 marca. (PAT.) Szw. Ag. tel. donosi, że również przedstawiciel Czechosłowacji dr. Benesz ma być skłonny do złożenia swego mandatu do dyspozycji Rady tak, że Zgromadzenie będzie musiało dokonać wyboru dwóch niestających miejsc w Radzie.

Genewa, 15 marca. (PAT.) Rokowania odbywające się przedpołudniem na posiedzeniu Rady nie zostały ukończone, wobec czego wznowiono je popołudniu. Obecnie rozpatrywana jest możliwość ustąpienia dwóch członków Rady, aby dymisję Undena zwol-

nić od komentarzy wyłącznie jego dotyczących. Jest to prawdopodobnie nowa koncepcja delegacji niemieckiej, niechętnie widzącej ustąpienie tylko Undena.

Pozatem nastrój zdenerwowania zmniejszył się nieco. Naogół odnosi się wrażenie, jak gdyby sytuacja zbliżała się do jej rozwiązania, jednak nie są jeszcze wykluczone wszelkie możliwości i niespodzianki. Największe prawdopodobieństwo ma ten plan który przewiduje dymisję Undena.

Poufne narady w hotelu Bergues.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 marca. (G.) Jak donoszą z Genewy, na poufnych naradach, które odbyły się dziś popołudniu w hotelu Bergues, w których wzięli udział Briand, Chamberlain, Mello Franco, Ninczicz i Quinies de Leostarano się wywrzeć nacisk na Mello Franco, by Brazylja cofnęła swe veto przeciw przyjęciu Niemiec. W wyniku tych narad Mello Franco obiecał zwrócić się do swego rządu po nowe instrukcje.

Jednocześnie odbywała się druga konferencja, w której wzięli udział

Paul Boncourt, Vanderwelde, Ninczicz i Benesz. Tematem obrad była sprawa zapewnienia miejsca w Radzie Małej Entencie po zrzeczeniu się miejsca przez Benesza. Obecnie bowiem ustala się coraz silniej pogląd, że dwaj delegaci, mający złożyć swe mandaty w Radzie to Benesz i Unden. Chodziłby więc o to, by Mała Ententa przy nowych wyborach nie straciła swego miejsca w Radzie. Jest prawdopodobne, że mandat po Beneszu otrzyma Ninczicz.

Przewidywania niemieckie.

Warszawa, 15 marca. (AW.) Zapowiedziane na wtorek plenarne posiedzenie Rady Ligi Narodów odroczone do środy by zyskać na czasie i doprowadzić do sfinalizowania obecnych rokowań w sprawie tych nowych propozycji, które rozpatrywane będą na po-

niedzielnym poufnym zebraniu Rady. Jeżeli dojdzie do porozumienia, to Rada zbierze się we środę na pełne posiedzenie, poczem kompromis przedstawiony będzie pełnemu Zgromadzeniu Ligi Narodów we środę popołudniu. Tak brzmią relacje niemieckie.

Jeżeli nie dojdzie do kompromisu...

Ze strony francuskiej twierdzą, że niedzielne rokowania Brianda ze Stresemannem nie doprowadziły do żadnego rezultatu i że jeśli do kompromisu dziś lub jutro nie dojdzie to na środowym posiedzeniu Briand oświadczy, iż zeszłoroczne układy zostały zerwane. Francja uzyskuje wolną rękę i ewentualnie możliwość założenia weta przeciw przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów.

W Sekretariacie Ligi Narodów twierdzą, że gdyby w ostatniej chwili nie doszło do porozumienia, to Zgromadzenie Ligi Narodów rozpatrzy wniosek komisji dla przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, poczem zamiast urzędowych mów nastąpi przykra dyskusja nad rozszerzeniem Rady Ligi N. Mówią także o możliwości odroczenia sprawy przyjęcia Niemiec do jesieni.

==o==

P. STRESEMANN UZNAŁ KONIECZNOŚĆ MIEJSCA DLA POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 marca. (G.) „Warszawianka“ donosi z Genewy, że podczas niedzielnej rozmowy wieczornej p. Stresemann miał oświadczyć p. Briandowi, że uznaje konieczność wejścia Polski do Rady, że Niemcy nie będą temu przeciwdziałać, sprzeciwiają się jednak załatwieniu tej sprawy obecnie, bo społeczeństwo niemieckie jest na to nieprzygotowane. P. Briand zwrócił p. Stresemannowi uwagę na oczekiwanie społeczeństwa polskiego.

Następnie mówiono o ustąpieniu miejsca przez Szwecję, wreszcie o odłożeniu całej sprawy włącznie z wejściem Niemiec do czerwca, skoro teraz takie są trudności.

PRASA FRANCUSKA O ZATARGU GENEWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 marca. (G.) Jak donoszą z Paryża, znaczna większość dzienników uważa nieprzejednanie stanowisko Niemiec za groźbę dla dzieła pokoju, Prasa lewicowa wykazuje mniej pesymizmu.

„Quotidien“ zapewnia, że przesilenie będzie tylko przejściowe i że gmach Ligi Narodów nie ulegnie zachwianiu.

„Temps“ stwierdza, że Niemcy chcą w Genewie odnieść zwycięstwo dyplomatyczne tak jaskrawe, aby wejście ich do instytucji międzynarodowej stało się dla nich początkiem ery nowego odwetu za poniesioną klęskę.

Korespondent genewski „Journal de Debats“ podkreśla, że stanowisko Polski nie przestaje być przedmiotem komentarzy, jak najchłubniejszych dla niej.

REZOLUCJA RADY NACZELNEJ P. P. S.

Warszawa, 15 marca. (PAT.) Wczoraj rozpoczęły się dwudniowe obrady naczelnej Rady P. P. S. Po dyskusji Rada naczelna przyjęła większością 30 głosów przeciwko 3 następującą rezolucję (którą w streszczeniu podaliśmy wczoraj — Red.).

Rada naczelna stwierdza, że P. P. S. uznaje za konieczność uwzględnić: 1) uruchomienie robót publicznych i budowlanych na wielką skalę przy zachowaniu i rozszerzaniu wszelkich innych form pomocy dla bezrobotnych niezatrudnionych przy robotach, 2) zdecydowane i stanowcze pociągnięcie klas posiadających na rzecz skarbu państwa do świadczeń, 3) przeprowadzenie w praktyce zdecydowanej redukcji budżetu w pierwszym rzedzie wojskowego z uwzględnieniem potrzeb i słusznych postulatów pracowników i urzędników państwowych, 4) stanowczą zmianę polityki administracyjnej i narodowościowej, 5) zachowanie i przestrzeganie w praktyce ustawodawstwa robotniczego.

Rada naczelna, wyrażając pełne zaufanie centralnemu komitetowi wykonawczemu, związkowi P. P. S. i ministrom socjalistycznym oczekuje, iż kierownicze władze partyjne w sposób stanowczy oświadczą innym stronom niętowem należącym do koalicji rządowej, że klasy pracujące spełniły swój obowiązek i doszły do ostatecznych granic ofiar. Rada naczelna oczekuje, że kierownicze władze partyjne doprowadzą zarazem do wyświeślenia w oczach opinii publicznej katastrofalnej sytuacji kraju, stosunku stronnictw do programu naprawy i kroków, które mają być niezwłocznie podjęte a od których podjęcia i wykonania zależne być muszą dalsze losy koalicji rządowej zgodnie z uchwałami XX. kongresu partii.

KAWIARNIA W OPACTWIE

Gdańsk, 15 marca. (PAT.) Akcja protestacyjna katolickiej ludności wolnego m. Gdańska przeciwko zamiarom Senatu wydzierzawienia b. Opactwa Cystersów w Oliwie na kawiarnię zaczyna przybierać coraz szersze kregi.

ODROCZENIE POSIEDZEŃ SEJMOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 marca. (zo) Jutro w południe odbędzie się posiedzenie komitetu senatorów, zwołane celem ustalenia kalendarza najbliższych posiedzeń Sejmu. Posiedzenie wtorkowe Sejmu prawdopodobnie się nie odbędzie. W kołach sejmowych podnoszą się również głosy o odroczenie posiedzenia piątkowego, a to wobec niewyjaśnionej sytuacji w Genewie. Komisje będą obradować bez zmiany.

NA POGRZEB ŚP. ARC. CIEPLAKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 marca. (zo) Na pogrzeb arcybiskupa Cieplaka do Wilna wyjechał dziś prezydent Rzeczypospolitej z dyrektorem kancelarii cywilnej i ministrami Grabskim, Żeligowskim i Raczkiewiczem.

POGŁOSKI O USTAPIENIU SENATORA TRUSKIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 marca. (G.) W warszawskich kołach żydowskich krąży pogłoski, jakoby sen. Truskier miał zamiar wycofać się z życia politycznego i społecznego, będąc rozczarowany stosunkami w Związku kupców i w Koło żydowskim.

USTAWA O ZGROMADZENIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 marca. (zo) Dzisiaj odbyła się konferencja pomiędzy ministrem Raczkiewiczem a prof. Konopczyńskim, referentem projektu ustawy o zgromadzeniach w komisji sejmowej. Konferencja miała na celu uzgodnienie stanowiska w niektórych wątpliwych punktach, które wyłoniły się przy drugim czytaniu tej ustawy.

PRZEBUDOWA STACJI NA POGRA NICZU SOWIECKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 marca. (zo) Z powodu wejścia w życie umowy kolejowej o bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy zachodnią Europą a Rosją sowiecką przez Stolicę i Pogorzelce, niebawem rozpocznie się na tych stacjach przebudowa w celu doprowadzenia ich do stanu odpowiadającego spodziewanemu transytowi i przeładunkowi.

WYTWÓRNE WOJSKOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 marca. (zo) Na posiedzeniu komitetu delegatów ministerstwa skarbu do spraw oszczędnościowych i organizacyjnych rozpatrywano techniczno-gospodarczą działalność wytwórni wojskowych i ustalono zasady na których ma się opierać plan gospodarczo-finansowy tych wytwórni.

KONFERENCJA PROKURATORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 marca. (zo) W ministerstwie sprawiedliwości pod przewodnictwem ministra odbyła się konferencja prokuratorów sądów apelacyjnych. Obradowano nad unormowaniem stosowania aresztu prewencyjnego, oraz nad obowiązkami jakie wynikły dla prokuratury wobec ciężkiego położenia gospodarczego Państwa.

Miedzy innymi podniesiono konieczność zwiększenia wydajności pracy przez usunięcie przeszkód ustawowych i technicznych. Następnie obradowano nad koniecznością wzmocnienia presji prawnych w sprawach nadużyć na szkodę skarbu lub instytucji społecznych.

ZMNIEJSZENIE WYWOZU I PRZYWOZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 marca. (zo) Bilans przywozu i wywozu w ciągu miesiąca lntego wykazuje zmniejszenie się obu tych pozycji z zachowaniem dodatniego charakteru całego bilansu.

Ostra polemika w Koło żydowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 marca. (G.) Wczoraj, jak już donosiliśmy, rozpoczął się w Warszawie dwudniowy zjazd organizacji sjonistycznych. Po referacie p. Hartgla wywiązała się ostra polemika między umiarkowanym obozem sjonistycznym, na czele którego stoją p. Reick i Thon nie chcieli odczytać tekstu ugody, którą koło żydowskie podpisało z rządem. Posłowie Reick i Thon dowodzą, że tekst umowy zawartej przez koło żydowskie jest wła-

snością koła i proponowali by posel Hartglas jako obecny prezes na własną odpowiedzialność umowę tę odczytał.

Po południu wybrano komisję parlamentarną złożoną z 10 osób, do której weszli przedstawiciele wszystkich ugrupowań sjonistycznych. Dziś obraduje komisja parlamentarna nad ustaleniem wniosków, które mają być uchwalone na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu. Na posiedzeniu tem wygłosi referat o sytuacji politycznej p. Hartglas, który wczoraj zupełnie już wyraźnie oświadczył się przeciw ugodzie z rządem, jak to już wczoraj donosiliśmy.

Udaremnione wicherzenia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 marca. (G.) Tutejsze władze policyjne otrzymały ostatnio wiadomości, stwierdzające, że w Warszawie przygotowywany jest olbrzymi materiał do propagandy wicherzelskiej, przypuszczalnie mającej być rozwinętej na G. Śląsku.

Zarządzone w związku z temi wiadomościami dochodzenia doprowadziły dziś do mieszkania właściciela drukarni, tłoczacej wydawnictwo „Oświata” przy ul. Tłumackiej. Rewizja u właściciela drukarni Mojżesza Kahana wykryła kilkadziesiąt kilogramów

przygotowanego materiału propagandowego, drukowanego w języku niemieckim. Jako miejsce wydania podane są Katowice, data — marzec. Znalezione też 4 klisze cynkograficzne do drukowania odezw komunistycznych.

Kahane został aresztowany, materiał znaleziony przy rewizji przemieszono do policji politycznej. W związku z tem nastąpił szereg aresztowań znanych policji agitatorów komunistycznych. Władze prowadzą rewizję w dalszym ciągu.

Jaki obiażiś zadysponuję — poradzi mi

„KOBIEŃA W ŚWIECIE I W DOMU”

dwutygodnik poświęcony życiu domowemu i modom.
Tablice kroju. — Wzory haftów. — Zasady praktycznego gospodarstwa.
Cena 65 gr. — Do nabycia wszędzie. — Miesięcznie 1 zł. 30 gr.
Administracja: Warszawa, Plac Zamkowy.
Numery okazowe wysyłamy po nadesłaniu znaczka pocztowego za 40 gr. 1768

Mowa min. Zdziechowskiego w Poznaniu.

Jak ustabilizować złotego. — Rokowania z Bankers Trustem.

Poznań. 15 marca. (PAT.) Minister skarbu Zdziechowski wygłosił dzisiaj w Izbie handlowej i przemysłowej mowę, w której, po zobrażowaniu przyczyn obecnej trudnej sytuacji finansowej państwa wskazał na ogromne wysiłki w kierunku redukcji budżetu.

W budżecie naszym zredukowanym do sumy 1.730 milionów jest jeszcze 200 milionów deficytu. Nie mogłem przedstawić odrazu sposobu pokrycia deficytu, ale w najbliższych dniach wniosę na Radę ministrów szereg propozycji ustaw nowych, mających na celu usunięcie deficytu.

Dziś musimy dążyć do tego, aby pieniądz nasz był ustabilizowany. Czy poziom dzisiejszego kursu jest poziomem, na którym kurs naszej waluty powinien być ustabilizowany. Nie ulega wątpliwości, że to, czego nie mógł dokonać proces społecznej rewizji wszystkich składników i czynników kosztów produkcji zostało dokonane drogą najmniej właściwą, drogą załamania się waluty. W zakresie kosztów utrzymania ceny są tylko o jakieś 13 proc. wyższe od cen wojennych. Kryzys więc naszej waluty wytworzył obecnie poważną bardzo premie eksportową i jest bodźcem dla rozwoju naszego bilansu.

Ale wszelki dalszy spadek waluty byłby w najwyższym stopniu niebezpieczny, gdyż musiałby wprowadzić nowe ceny, a tym razem straciłbyśmy te korzyści jakie mamy dzisiaj. Już dziś dalszy spadek wywołałby tylko pogorszenie się sytuacji. Według mnie dążeniem naszym powinna być stop-

niowa poprawa i zrewalnowanie naszej waluty. Musi to być jednak dokonane przy jednoczesnym procesie obniżenia znacznych kosztów produkcji drogą procesu organizacyjnego, drogą rewizji składników kosztów produkcji. Poza tem minister skarbu powinien dążyć do wzmocnienia rezerw walutowych Banku Polskiego.

W zakresie rewizji kosztów produkcji jest cały szereg momentów, na które muszę zwrócić uwagę. Spodziewać się obniżenia ogólnej sumy podatków państwowych z góry w obecnym stanie rzeczy budżetu nie można. Można słusznie silić się o rozszerzenie podstaw dla wymiaru tych podatków przez zwiększenie ilości płatników. (Brawa). Można i należy zmniejszyć na pewien okres czasu, na okres stabilizacji świadczenia na rzecz samorządów. (Brawa). Należy to zrobić w całem zrozumieniu zadań samorządów. Również trzeba poważnie zastanowić się nad ciężarami wynikającymi z ubezpieczeń społecznych (brawa), nad gospodarką temi finansami. (Brawa). I tu daje się zauważyć ogólny wzrost wydatków. Wkładki w roku 1924 wszystkich ubezpieczeń w państwie z wyjątkiem funduszu bezrobocia wynosiły 157 milionów zł. Gdyby wzrost wydatków na ubezpieczenia społeczne szedł w tak szybkim tempie, byłby nadzwyczaj niebezpieczny i musiałoby to znaleźć sobie wyraz w kosztach produkcji.

Trzeba również zmniejszyć koszty administracyjne przedsiębiorstw pry-

watnych, jak również przedsiębiorstw państwowych. Bardzo wysokie są koszty opłat procentowych. Nam drogi kredyt zagraniczny jest zupełnie niepotrzebny. (Ślischke). Musimy wytworzyć warunki kredytu taniego, dogodnego, a ten kredyt przyjdzie na drodze przebudowy naszego życia gospodarczego i naszej gospodarki skarbowej.

Co się tyczy pertraktacji z Bankers Trustem w sprawie wydzierżawienia monopolu tytoniowego, jest rzeczą nie słuszną przypuszczać, że te pertraktacje się rozwiąły. Zmieniła się tylko w międzyczasie forma stosunku ministra skarbu do tych pertraktacji, gdyż nie uważałem za wskazane i możliwe w obecnym okresie udzielonej hankowi opcji przedłużać. Przedewszystkiem musimy pamiętać, że i hipoteka naszego monopolu tytoniowego jest obciążona przez pożyczkę zawartą we Włoszech i że przy pertraktacjach z kłkolewicz trzeba będzie przedewszystkiem wyjaśnić stosunek do wierzyiciela korzystającego z zapisu na pierwszym planie hipoteki i dopiero bliżej rozmówić się o warunkach przeprowadzenia nowej transakcji na gruncie Stanów Zjednoczonych. Wszystkie pertraktacje dotychczasowe komplikują się zagadnieniem do naszej gospodarki wewnętrznej. Trudności nasze zagranicą zna doskonale i tu tkwi największa trudność, nie zaś w tych czy innych warunkach. Główną więc jest rzeczą stworzyć warunki zaufania, które jest potrzebne do emitowania pożyczki na takich warunkach.

Pomoc dla bezrobotnych w związku z kryzysem powinna być udzielona drogą dania pracy. Ilość bezrobotnych dziś zmniejsza się. Cyfra bezrobotnych wyraża się oczywiście ogromnym wzrostem wysiłków ze strony budżetu państwowego — ale nie przedstawia obrazu jakiegoś załamania się naszego życia gospodarczego w stosunku, który wypływa z zestawienia tych cyfr. Nikła konsumpcja na rynku wewnętrznym w porównaniu z Czechosłowacją i Niemcami z nikłą w stosunku do tych państw konsumpcją węgla, wyrób cukru i innych ratyfikatów wskazuje na to że musimy w interesie handlu i przemysłu rozwijać siłę kupna ludności i budować rynki wewnętrzne. W momencie wielkiego kryzysu gospodarczego jest to nakazem chwili bieżącej.

NADEŚLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Na skutek zamieszczonego w nr. 71. „Słowa Polskiego” z dn. 13 marca br. wyjaśnienia dotyczącego mego ślubu z p. Piątkowską a pochodzącego rzekomo od mej matki, oświadczam, że ślub mój został najzupełniej formalnie zawarty, a wyjaśnienie to jest wynikiem złośliwej intrygi ze strony mej rodziny a mającej swe źródło w nieukończonym dotychczas sporze majątkowym. 2163n
Kazimierz hr. Dzieduszycki.

PONDZIKOWANIE.

JWP. Profesorowi Dr. Tadeuszowi Ostrowskiemu za bezinteresowne przeprowadzenie operacji ślepej kiszki, oraz WPanom lekarzom Lachmundowi, Chrapkowi i Salzowi za opiekę lekarską, tą drogą składam serdeczne podziękowanie. 2162n
Senezik Stanisław.

NOWOŚCI na WIOSENNE PŁASZCZE I KOSTJUMY

poleca firma 1898n

STACHIEWICZ i ABRYŚOWSKI
Lwów, Rynek - Trybunańska.

Kurs Modniarstwa wiosenny i letni

na auctoryzowanych przez Ministerstwo Oświaty Kursach Modniarstwa

Heleny Walosiowej
Lwów, ul. Łozińskiego 4.

Kurs ograniczony do 10 pań. Całokształt nauki w 6 tygodniach. n2127

Wpisy od 3-5 popołudniu.

Przegląd prasy.

„Izwiestia” w artykule pt. „Czy porozumiemy się z Polską” niedwuznacznie domaga się, aby Polska zaleciała swej antyrosyjskiej polityki w państwach nadbałtyckich i wyrzekła się myśli tworzenia z tych państw bloku zwróconego przeciw Rosji.

„Izwiestia” piszą:

„Odparta przez Locarno od Zachodu i zmuszona do poważnej orientacji na Wschód, Polska nie może rozstać się z dążeniami o charakterze nierealnym i, ubiegając się o miejsce stałe w Radzie Ligi, jednocześnie chce grać rolę mocarstwa kierowniczego na Wschodzie. Ten właśnie „figiel” (szaleństwo) wylewa się w formę dążenia Polski do objęcia roli hegemonu i gwaranta zjednoczonego Nadbałtyku...”

„Tajniki duszy obcej są niezbadane, i nie chcemy orzekać, w jakim stopniu te polskie ambicje do kierowania państwami bałtyckimi smakują tym ostatnim. Szanowny p. Puśta, który gotów był oddać swą ojczyznę do rozporządzenia Anglii i Polski, aby mieć opiekę przeciwko „okropnym” bolszewikom, zeszedł ze sceny, ale są tacy w Estonii i w Łotwie, którzy marzą o jego laurach. Sądzi się, że Nadbałtykowi nie uśmiechają się zbytnio te polskie pretensje; a w każdym razie uważamy je za nie do przyjęcia i dziwimy się, że Polska, wiedząc o tem, wysuwa je”.

* * *

„Nasz Przegląd” jest stanowczo przeciwny odwróceniu się Polski od Genewy i porozumieniu z Moskwą.

Nasza smutna rzeczywistość — piśsze organ radykałów żydowskich — wskazuje, że w republice można włożyć jeszcze bardziej reakcyjną treść niż nawet w monarchii przed wojenną: austriacką i niemiecką. Na stępnie w razie porażki w Genewie lub tego, co endecja zechce uznać za „porażkę”, powstanie nowa kwestia orientacyjna, o ile mamy wziąć na serio straszak endecji, polegający na rzuceniu się w objęcia sowieków. Cóż się bowiem stanie, gdy lewica pogodzona na tle kwestii wewnętrznej, rozejdzie się na gruncie orientacji zagranicznej?

Sprawa „zwarcia szeregów” wikła się jeszcze bardziej wskutek sensacyjnej rejterady komunistów polskich.

„Robotnik” przytacza z moskiewskiej „Prawdy” artykuł komunisty polskiego p. Walewskiego, należącego do skrzydła prawicowego, które

ostatnio odniosło zwycięstwo nad prawicą. Pan Walewski tak dalece sprzeniewierza się dotychczasowym hasłom bolszewickim, że wysiwa, jako program, szereg haseł „popularnych, zdolnych do porwania za sobą robotników, chłopów i masy drobnomieszczaństwa”. A więc: 1) obrona niepodległości Polski przed kapitałem angielsko-amerykańskim; 2) wpłacenie 740 milionów złotych podatku majątkowego i konfiskata majątków ziemskich oraz fabryk tych, co nie wpłaca; 3) rozwiązanie sejmu i przeprowadzenie nowych wyborów, przyczem komuniści mają tworzyć blok wyborczy ze wszystkimi partiami robotniczymi i włościańskimi.

Komentując ten program, pos. Nie działkowski słusznie nadmienia, że z dyktatury proletariatu, z komunizmu nie zostało już nic. Można by było jeszcze zaznaczyć, że program ten jest niemal bardziej umiarkowany, niż pepesowski, gdyż PPS nie chce nic słyszeć o drobnomieszczaństwie. Różnica między PPS a nawróconymi komunistami polegać już tedy będzie tylko na orientacji zewnętrznej. Podczas gdy PPS hołduje orientacji antyrosyjskiej, komuniści zalecają przyszłemu rządowi robotniczo-włościańskiemu wystąpić z Ligi Narodów i oprzeć się o Związek Republiki Sowieckich.

Innymi słowy p. Walewski proponuje taki sam kartel lewicowy, jak i p. Hołdówko, z tą tylko różnicą, że w zakresie polityki zagranicznej chce on iść nie z Ententą, lecz z Rosją, podobnie jak p. Stroński i Dmowski. Na wypadek więc „niepowodzenia” w Genewie, z jednej strony i zalegalizowania nawróconej na lojalność państwową partii komunistycznej — z drugiej przed koncentracją lewicy stanie trudny do rozwiązania problem.

* * *

„Gazeta Warszawska Poranna” wzywa do zawrócenia z drogi, na którą wprowadził politykę polską p. Skrzyński. Odrzucenie przez Niemcy nawet kompromisu dla Polski, tak niekorzystnego, jak propozycja Brianda udzielenia Polsce miejsca niestałego stwierdza zdaniem organu warszawskiego bankructwo ducha i metody Locarno. Dalej już po tej drodze iść nie można. Stałoby się bowiem przedmiotem absurdu i buntem zdrowego rozsądku, który przecież istnieje nawet w demokracjach, obojętnych na ogół na politykę zagraniczną swych ministrów. Trzeba zawrócić i to — z miejsca. Czas już narazie liczyć się mniej z opinią niemiecką, a wię-

cej z opinią elity własnego narodu, dotychczas gwałconą i przydużaną entuzjazmem pacyfistycznym, wołaniem o zrozumienie „ducha czasy”, który jakoby domaga się rehabilitacji Niemiec, troski o interesy ogólne, nie zaś partykularne, narodowe, ducha rzekomo tak nieubłaganego, że przejednać go można tylko oddaniem się całkowitym w jarzmo międzynarodówki liberalnej i socjalistycznej.

Widzimy już jasno rezultaty. Brze czy już ostatnie chyba ogniwo łańcucha błędów, popełnionych przez dyplomację europejską wobec Niemiec i tych narodów, które mają z niemi rachunek otwarty, wojenny i polityczny od tysiąca już lat. Pierwszy błąd urodził się w Wersalu, gdzie zapomniano, że Niemcy wtedy będą szanowały podpisany traktat pokojowy, gdy będą słabe. Przyszedł potem plan finansowy Dawesa, czyli odbudowa materialna Niemiec, w momencie, kiedy ginęły one finansowo. W ślad za nim zjawiała się rehabilitacja moralna i polityczna — Locarno. Uciecha była wielka, że Niemcy łaskawie, z pańska, przewyżczając swój wstręt, godzą się na traktowanie ich na równi ze zwycięzcami w wojnie, że podpisują pakt, że godzą się na wstąpienie do Ligi Narodów. Obawiano się skompromitować ten „sukses” przez postawienie im jakichkolwiek warunków. A dziś, kiedy Niemcy stoją dopiero w przedsiwku Ligi, już tam się rozpierają, grożą, prowokują, protestują.

Tak poszło „od łyczka do rzemyczka”. Ten proces pacyfizmu germanofilskiego, ten zatarg jego z rozumem i doświadczeniem historycznym ten spisek finansów anglosaskich i międzynarodówki socjalistycznej przeciwko narodom romańskim i słowiańskim — muszą być sparaliżowane.

* * *

„Kurier Polski” zwraca uwagę na interesujący artykuł jednego z najbliższych współpracowników Chamberlaina w czasopiśmie „Fortingly Review” pt. „Europa, Turcja i Moskwa”.

W artykule tym czytamy:

„Gdzieby nie spojrzeć, od Bałtyku do Czarnego i Egejskiego Morza, czy to chodzi o sprawę ogólną — rozbrojenia, czy też o sprawy każdego poszczególnego państwa, we wszystkich tych wypadkach widoczna jest wyraźnie konieczność rozwiązania problemu stosunku Europy do Związku Sowieckiego. Duch z Locarno czyni pożądanym pokojowe rozwiązanie tej sprawy i w

tym też kierunku działają europejscy mężowie stanu. Ale nie należy być wcale pesymistą, aby z całym przekonaniem przepowiedzieć, że jeżeli Związek Sowiecki nie skorzysta z nadarzającej się obecnie okazji i nie przyłączy się do koncertu państw europejskich, jeśli nie będzie on uważał za stosowne dać dowody swoich tendencji pokojowych, zostanie on niechybnie wyrzucony poza nawias rodziny państw europejskich, przyczem, o ile on się będzie nieodpowiednio zachowywał, zastosowane zostaną wobec niego te środki obrony, które nie mają postaci pokojowej, ale obraniają dzieło pokoju”.

„Kurier Polski” na marginesie artykułu czyni następujące uwagi:

Artykuł Augura jest niewątpliwie bardzo jaskrawem zaakcentowaniem mocarstwowego stanowiska Anglii wobec Sowieków. Akcenty te nabierają pierwszorzędного znaczenia politycznego, o ile zważy się, że osoba autora niewątpliwie przemawia za tem, że poglądy jego są bardzo bliskie poglądom Chamberlaina i Baldwin’a, a więc obecnego rządu i stronnictwa rządzącego w Anglii.

W świetle tych poglądów politycznych wyraźnem się stają pewne posunięcia rządu angielskiego w sprawach Ligi Narodów. Teraz oto zobaczyliśmy kulisy konferencji lokarneńskiej, której szczytne hasła pracy dla pokoju, okazują się zapłatą udzieloną przez Anglię Niemcom za porzucenie orientacji wschodniej w swej polityce zagranicznej.

Zapłatą powyższą jest przywrócenie Niemcom ich mocarstwowego stanowiska, oraz udzielenie im stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Zrozumiał więc staje się stanowczy ton jakim Niemcy domagają się wyłączonego przyjęcia ich do Rady Ligi.

Zważywszy na powyższe fakty, należy b. sceptycznie osądzić objeje p. ministra Skrzyńskiego, które przy kładzeniu podpisu pod paktami lokarneńskimi, kazały mu zapomnieć o zasadzie „do ut des”.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy okazali nam w ciężkim smutku po stracie ukochanej Matki i Babki, s. p. Marcyny Fafarowej tyle współczucia oraz wzięli udział w odwołaniu jej ostatniej posługi, składamy serdeczne podziękowanie

Dzieci i wnuki.

Lwów, 15 marca 1926.

n2176

JULJUSZ GEFMAN.

41)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Gdy wrócisz, wszystko, wszystko zrobię, żebyś tylko nie był smutny! Znowu nie słyszysz, nie czujesz! Obojętnie wchodzi do narożnego domu. Cóż to? I ona tam już jest! Jakim sposobem? Jest. Sala jakaś, restauracja, czy co? Brudno, nieprzyjemnie, choć dywany na podłodze, palmy w wazonach i orkiestra gra... Za Jurkiem tu przyszła, ale jakie to straszne, że on nic nie widzi. Siedzi tam w kącie i rozgląda się osowiały. Wstrętni ci wokół. Jedzą łapczywie, piją bulgotając. Złośliwe gęby, czyhające okrutnie. Jak on od nich odbija! Szlachetny, przystojny. Ktoś podchodzi do niego, Kobieta. Zaraz... Ta jej twarz... O, teraz zwraca się wprost. Ładna, ale źle ładna!

Przez róż i puder poznać cerę leciuchno przydymioną, czekoladowe oczy, przytulne, leniwe ruchy, ciało kołoru białej kawy... Ola! Nikt inny! Ola! Ale jakże się zmieniła! Dawne oczeta romansowej piosenki, rozbestwione teraz, jak oczy jakiejś najostatniejszej. Dekoltowana do pasa, że całe piersi i plecy na pokaz... I nic się nie

wstydzi! Owszem, patrzy zuchwale po wszystkich. Przysiada się. Bezcelna. „Nie rozmawiaj z nią, Jureczku! Ja nie chcę!” Rozmawia. Niechętnie, pogardliwie. Ale rozmawia. Nie powinien. Czy nie czuje ani trochę, że jej tak przykro? Lecz taki samotny. Pewnie nie ma do kogo ust otworzyć po całych dniach... i nocach. Samotny. Bo niekochany przez nią tak, jakby chciał. A tamta przysuwa się do niego, opiera nagle ramiona na stole, kładzie na jednym twarzy słodko nęcącą, „robi aniołka” i kusi obnażeniem syreny, narzuca je w tych ruchach leniwie przytulnych przed jego oczy. Już w nich błysk jeden, drugi... Ten wilczy, napastliwy, zachłanny. Ona je zna! I nie chce ich widzieć, pamiętać! „Jerzy, nie patrz tak na Ołę!” Mówią poruszają ustami, ale ona nic nie słyszy. Nachylają się ku sobie, coś radzą długo. Jerzy zaszepiony, a wciąż tła mu się w oczach te iskry żrące. Ola się śmieje, gładzi go po twarzy. Pozwala, całuje tę jej rękę. Całuje... Wstają. Wychodzą. Razem. „Dlaczego ja muszę iść za nimi, dlaczego? Nie chcę! O pójść gdzieś indziej, daleko!...” Są już w jakiejś dorożce. Mały koń z dużą grzywą. Pędzi, gna ten powozik po wybielonym bruku... A ona? Co to? Unosi się z tym pędem i widzi ich, widzi bez przerwy. W usta się całuje Ola na jego kołanach. Nie! Nie! „Puśćcie mnie,

to boli! Nie chcę patrzeć! To tak boli!” Ktoś ją trzyma przykuta tak potężnie, że nie może odwrócić głowy i musi mieć wciąż przed oczyma tych dwoje... Już są w pokoju, obwieszonym kotarami z pluszu. Różowa lampa zwiesza się ze stropu. Chwycili się w objęcia, zgłodnieli, nienasycony, straszni... „Nie waż się ty! To mój!” Słyszysz wyraźnie swój krzyk przerażający, „To mój!” Nie! Tego to już za nic... Serce się rozrywa... „Niech ginie ale niech już nie patrz!”

Mocą ukrytą w najgłębszej istocie, najwyższem spiętrzeniem wszystkich promiennych żywotnych sił szarpie się Iwonka z więzami przykucia. Wyrwała się! Opadły, złamane. Wolna! W każdym nerwie żądło dotkliwego bólu, całe ciało zesmagane cierpieniem. Ale wolna! Nie widzi już potworności... Zielona mgła rozwiewa się, gaśnie. Tak, pokój hotelowy, tu, w Gdańsku, za oknem gwiazdy, wzbija się do nich iglica ratuszowej wieży. A tamto zeszło ze wzroku, straciło się w otchłani bez dna, lecz zostało w pamięci piętnem niezatartem.

W lustrzanej szafie odbicie wynioślej postaci. Na ulicach alabastrowobiałych, krwawi się uśmiech. W miejscu oczu jakby wprawione szmaragdy.

— Silniejsza, niż się spodziewałam — mówi głos ostry, prawie męski. — Przełamała krąg. Będzie z nią trudno.

Iwonka błada, z nagle podkrążonymi oczami, oddychająca ciężko, może jednak jeszcze rzucić w tę twarz niesamowitą a wroga harde wyzwanie:

— Coraz trudniej! O tak, Ja się nie boję!

Słowa obcej zagrały znowu dźwiękiem pięciwym, syczącym i miękim:

— Mam dla pani pełne uznanie. Ale mogła pani chyba się przekonać, że nie dobrze jest z nami zadzierać. To była próbka. Wyciełam obrazek z życia pana Jurka. Nie miałam naturalnie pojęcia, co on w tej właśnie chwili porabia. Dowiedziałabym się obo. Bo i ja widziałam... przez pania...

— I pan! — Iwonka przycisnęła dłoń do piersi, w których serce tukało się rytmem oszalałym. W tych drżeniach trzepotała się myśl biedna: — „Co za wstyd i upokorzenie, że i ona wie o jego grzechu...”

— Gdy pogrzebiemy niezgodę, która jest między nami... a nie chcę wątpić, że tak jednak będzie... najchętniej wyjaśnię pani bliżej ten fakt widzenia na odległość. Mówiłam pani, że przed stu laty nie marzono o telefonach. A to jest tylko umiejętna kombinacja prądów myślowych, no i znajomość pewnych praw... Może to małe doświadczenie wystarczy na razie.

(C. d. n.)

Z OPERY.

P. Matylda Polińska-Lewicka
w „Madame Butterfly”.

P. Matylda Polińska-Lewicka w roli uroczej Ch-cho-sam rozwinęła przed nami całą skalę swego bogatego talentu. Wielka wartość jej kreacji artystycznej polegała na harmonijnym zestrojeniu strony wokalne z nadzwyczaj szczerą, swobodną i pełną odczuć grą sceniczną. Partia Madame Butterfly głosowo wybornie odpowiada artystce, która wydobyła z niej niepospolite bogactwo nuanse'ów od głębokiego liryzmu, aż do wybitnie dramatycznych akcentów. Wydatny głos artystki brzmiał donośnie i nie pozwolił się zagłuszyć szorstkim niekiedy tonom orkiestry, która niestety nadużywała często swej siły. Licznie, tym razem zebrana publiczność gorąco oklaskiwała p. Polińską, nawet przy otwartej scenie.

Z miejscowego zespołu wystąpiły: p. Hinglerówna, która głosowo dobrze wywiązała się ze swego zadania, poruszyła się jednak nie dość swobodnie na scenie; p. Okońska znów śpiewała za cicho. Rola Pinkertona przypadła w udziale p. Kwiatkowskiemu, czyniącemu widoczne starania w kierunku opasowania nietylko strony wokalne, ale i sceniczną. P. Łowczyński jako Goro - pośrednik, jeszcze raz dowiódł swego prawdziwego talentu w odtwarzaniu ról charakterystycznych. Reszta miejscowego zespołu pozostała bez zmian. Całość przedstawienia szła dość sprawnie. Dyrygował p. Zuna.

Witold Friemann.

Skrzywione pojęcia.

Inteligencja, szczególnie urzędnicza, posyła swoje dzieci do gimnazjów (względnie seminarjów nauczycielskich) i na uniwersytet na to, by po skończeniu zupełnym czy częściowym tych szkół, umieścić się prawie wyłącznie w urzędach państwowych. Za przykładem inteligencji idzie chętnie mieszczaństwo i także włościanstwo tam, gdzie ma ono wyższy stopień kultury. Pęd do gimnazjów i uniwersytetów objął już masowo i dziewczęta, chociaż nauka, trwająca po skończeniu szkoły powszechnej jeszcze 12—13 lat, niszczy bardziej fizycznie dziewczęta niż chłopców, zwłaszcza, gdy chodzi o jednostki ubogie, żyjące nieraz w warunkach tragicznych.

Każda miejscina stara się o gimnazjum rządowe, samorządowe czy prywatne, bo chcą tego głównie urzędnicy, nie mający gdzie posłać dzieci, nowe zaś gimnazjum ściągają naturalnie świeże zastępy młodzieży, która do innego miasta do szkoły nie poszłaby. A i tak, ponieważ jest mało państwowych gimnazjów w Królestwie, a wysokie opłaty w gimnazjach prywatnych utrudniają do nich dostęp, — zmniejsza to liczbę wychowanków gimnazjalnych, która w warunkach jednolitych byłaby jeszcze większa.

Przy wypełnieniu w urzędach czeka na posady urzędnicze dużo, ponad 200.000 młodzieży w gimnazjach (bez seminarjów) i 35.000 młodzieży akademickiej, a skądże się wezmą te posady?

Stosunki się pogarszają, a nie polepszają, bo napływ do gimnazjów i urzędów przeszedł się z Małopolski na dwie dzielnice inne. Dawniejszy motyw istniejący zwłaszcza na kresach: wytworzenia jak największej inteligencji do objęcia wyższych stanowisk, by się nie dać wyprzedzić Rusinom i Żydom, — dziś nie ma wartości. Ogromna ilość kandydatów na posady będzie musiała, choć niechętnie, pójść ze środka państwa także i do województw wschodnich, gdy gdzieindziej miejsc nie będzie, zatem o polskość personalu urzędniczego nie trzeba się bać. Zresztą we własnym państwie możemy te kwestie inaczej regulować, niż dawniej w niewoli.

Gdy są takie warunki, równocześnie we większości państwa jest handel i częściowo także rzemiosło we wrogich

rękach żydowskich, a przez to miasta nie są polskie, choć przecież właściwą siłą nowoczesnego narodu i państwa jest miasto a nie wieś. Na ten stan próbuje czasem ktoś wpłynąć odczując, by ludzie szli nie do urzędów, tylko do handlu, co oczywiście jest bez żadnej wartości, jeżeli brak jest nakreślonego programu, jak taką rzecz prze prowadzić. Albo też usiłuje się wykształcenie handlowe czy rzemieślnicze skopiować na wzór ogólnego wykształcenia średniego i dać szkołom fachowym nazwę gimnazjów i aż tak długi czas wykształcenia, jaki jest w gimnazjach, a nawet (poza oczywiście szkołą powszechną) jeden typ wykształcenia wstępnego bez względu na to, czy ma być ono przydatne dla za-

wodu praktycznego, czy dla późniejszego kształcenia się uniwersyteckiego. — by taką organizacją i temi nazwami zwabić młodzież do wykształcenia fachowego i do zawodów praktycznych. Niechże każdy zastanowi się nad temi kwestjami i powie, czy to wszystko ma sens i czy ogół idzie w tej sprawie drogą odpowiednią. Niechże zwłaszcza ci, którzy poza narzekaniem innego nie robią, zapytają siebie samych, kto ma za nich zmienić te warunki i czy oceniają siebie tak nisko, że uważają swój wysiłek z góry za bezwartościowy, a wreszcie, niech rozważą, jakie to oni prowadzą teoretyczne rozmowy i narzekania, a jak kierują losami swemi i swych dzieci.

M. Prószyński.

Dziwne przesilenie i dorywczezasowy rząd.

Paryż, 10 marca.

Sam tego chciał. Czy zrobił to w nadziei, że nie będzie potrzebował wogóle tam jechać? Czy też chodziło mu tylko o zyskanie na czasie? — Czy chciał wśród kłeski polityki francuskiej chronić własny autorytet i zasłonić się dymisją, czy tylko zamierzył w ostatniej chwili odwiec przykre decyzje? Czy wreszcie niespodziana dymisja rządu nie była i przez niego przygotowana i wypłynęła sama z tego bezmiernego chaosu i inercji, w jakiej tonie obecnie francuska myśl polityczna.

Jakakolwiek była przyczyna tego dziwnego przesilenia w chwili Zgromadzenia Ligi, charakteryzując ono dosadnie sytuację wewnętrzną Francji i nie przyczyniło się bynajmniej do podniesienia powagi republiki zagranicą.

P. Briand skłcił rząd na poczekaniu i pojechał do Genewy. Rząd oparty wyłącznie na kartelu z p. Malvy'm, jako ministrem, nie wydaje się być skonstruowanym, szczególnie dla zastraszenia Niemiec.

Jeśli chodzi o politykę wewnętrzną — niezależnie od tego, co stanie się w Genewie, — opinia tutejsza oceniła rząd, jako czysto prowizoryczny. W najważniejszej kwestji gospodarczej nie posiada on żadnego programu. Tekę skarbu objął ogólnie szanowany, ale nie wiele pod względem finansowym przedstawiający, człowiek geometrycznego środka Izby, idealny jej prezydent — p. Raoul Peret. Każdy ceni jego dobre intencje, ale nikt nie wierzy w jego czyny. Brak stałej większości, konieczność ciągłego lawirowania w jeszcze silniejszym stopniu niż dotąd, uniemożliwi obecnemu ministerstwu rządu.

Tak więc zażegnane z powodu Genewy czterodniowe przesilenie otwarło w rzeczywistości przygotowany od pewnego czasu kryzys poważny, który po zjeździe Ligi nabierze aktualności.

Niektóre dzienniki widzą w sformułowaniu odmownej odpowiedzi p. Herriota danej Prezydentowi, na propozycję tworzenia rządu, zapowiedź jego powrotu do władzy. Równocześnie mówią i pisać, że stanie się to w jakiejś dziwnej kombinacji z p. Poincare. Skądinąd dowodzą stanowczo, że przyjdzie rząd z p. Caillaux, jako premierem i ministrem skarbu. — Niedługo przyszłość okaże.

s.

ale ióżko pseudo-matki. Po rzecz cała obraca się dokoła tego, że **małż** wraca do żony, z którą się rozszedł, na wiadomość, że urodziło mu się dziecko. Oczywiście nie była to prawda, tylko chytry kawał przyjaćciół. Wskutek różnych niebywałych komplikacji farsowych z tego jednego dziecka robią się bliźniaczki, z bliźniaczków, trojaczki, pseudo-ojciec szaleje ze szczęścia, aż wreszcie cała intryga wyjaśnia się przy akompaniamencie polichantów, awanturujących się prawdziwych rodziców itd. Całość jest naprawdę zabawna i zmusza — zwłaszcza akt II i III do szerokiego, prymitywnego, iście amerykańskiego śmiechu.

Farsę Hopwooda z werwą i temperamentem zagrali artyści „Teatru Małego“, przyczem prym wiódł „szczęśliwy ojciec“ p. Orzechowski. „nie-szczęśliwy przyjaćciół“ dyr. Czarnowski i „z zasady kłamiąca żona“ p. Biłńska - Czarnowska.

K.

ZE ŚWIATA SŁOWIAŃSKIEGO.

Stosunki polsko-chorwackie

Nici wzajemnej sympatii, związane między narodem polskim a chorwackim jeszcze przed kilkuset laty, obecnie utrwalają się i wzmacniają. Stosunki obu narodów podtrzymują liczne towarzystwa polsko-jugosłowiańskiej wzajemności, które propagują wzajemne poznanie się na niwie kulturalnej. W królestwie SHS najusilniej na tem polu pracuje się właśnie w Chorwacji.

Niedawno odbyła się w Zagrzebiu uroczystość przyjaźni polsko-chorwackiej. Uroczystością tą stała się akademja ku czci Reymonta i Żeromskiego, urządzona przez „Kolo polskie“ (polską sekcję) Towarzystwa Literatów Chorwackich. W akademji tej wzięła udział elita kulturalnych kół Zagrzebia, więc przedewszystkiem b. prezes Jugosłowiańskiej Akademji Umiejętności Vladimir Mazuranić i obecny jej prezes prof. dr. G. Manojlović, liczni profesorowie uniwersytetu zagrzebskiego z rektorem prof. dr. Perovićem i znanym polonofilem prof. dr. Ilesicem na czele, biskup Premus, gen. Uzun-Mirković ze swiata i przedstawiciele wszystkich poważniejszych organizacji narodowych i oświatowych. Polskę reprezentował nasz konsul w Zagrzebiu p. Himmelstjerna, byli zaś również obecni konsulowie Czechosłowacji, Bułgarii i Austrii.

Akademja odbyła się w niedzielę 21 lutego w auli uniwersyteckiej. Zebranie zajął prof. dr. Drapeczyński. Z kolei witał obecnych rektor Perović, po którym wygłosił swój wykład pierwszy prelegent dr. Julije Benčić pt. „Wł. St. Reymont jako autor „Chłopów“. Prelegent szczegółowo rozważył wartość literacką odznaczonego nagrodą Nobla dzieła. Następnie przemawiał na temat „St. Żeromski, duchowy wódz współczesnego polskiego pokolenia“ sekretarz Koła Polskiego dr. Ivan Esih. Mówca dał szczegółową charakterystykę twórczości Żeromskiego.

Na zakończenie zabrał głos konsul polski p. Himmelstjerna, dziękując rektorowi i prelegentom za urządzenie akademji, jako za dowód serdecznych uczuć chorwackich wobec narodu polskiego.

Z jednej strony pracują nasi przyjaciele w Zagrzebiu nad utrwaleniem polsko-chorwackich sympatii — tu należy podnieść zasługi pp. Benčića i Esih — z drugiej strony i znajdujący się w Polsce Chorwaci wywdzieczają się za gościnność propagandą polskiej kultury u siebie w kraju. Tak działa np. lektor języka serbsko-chorwackiego na Uniw. Jafna Kazimierz p. Franjo Crnek, który pisuje o naszych sprawach w czasopiśmie jugosłowiańskich, tłumaczy utwory Tetmajera („Ksiądz Piotr“), Żeromskiego i innych naszych pisarzy, a tłumaczy je z dużym artystycznym i językowym odczuciem, tak, iż czytająca publiczność chorwacka nie prawie nie traci z piękności oryginału.

h-k b-i.

Z TEATRU MAŁEGO.

To moje Bobo!

Krotochwila w 3 aktach Hopwooda.

Wznowiona przez Teatr Mały farsa Hopwooda, autora równie zabawnej sztuki p. t. „Jutro pogoda“, jest wesołą demonstracją typowo amerykańskiego humoru. Cechą jego jest dowcip wyłącznie niemal sytuacyjny, a nadto zasada doprowadzenia nonsensu, będącego podstawą krotochwili, do ostatecznych konsekwencji. — Wskutek tego farsy amerykańsk, robią wrażenie inscenizowanych dowcipów z pism humorystycznych, z całą ich

groteskowością, uprawdopodobnieniem, nieprawdopodobieństwem i niewolą siłą rozśmieszania. Przytem różnią się od fars francuskich tem, że gdy tamte mają za temat normalnie rozmaite ekstrawagancje i perypetje życia erotycznego z nieśmiertelnym trójkątem małżeńskim i z nieodzownym ióżkiem na scenie, to te z reguły są tak niewinne i moralne, jakby były pisane przez purytanów dla purytanów.

I w tej farsie jest ióżko na scenie,

Prawo małżeńskie w Rosji.

(Korespondencja własna.)

Moskwa, w marcu.

Jak wiadomo, postanowił komitet centralny RSFSR na swym jesiennym posiedzeniu odłożyć narazie przyjęcie prawa małżeńskiego i przeprowadzić przedtem obszerną dyskusję we wszystkich organizacjach sowieckich, tak komunistycznych jak i apolitycznych. Dyskusja ta została zagajona w listopadzie, a prowadzi się ją we wszystkich fabrykach, w kółkach oświatowych, w klubach, jacełkach i sowietach. Wyniki dyskusji posyłano w formie rezolucji do ludowego komisariatu sprawiedliwości, a po większej części publikowano je również w prasie sowieckiej.

W toku dotychczasowej dyskusji omawiano prawie wszystkie sporne kwestie, a wyniki tej akcji przedstawia się mniej więcej w sposób następujący:

Większość organizacji żąda, aby w ustawie podana była ścisła definicja t. zw. małżeństwa faktycznego. W granicach tej definicji oraz na mocy odnośnych rozporządzeń mogłoby i to małżeństwo, które w rzeczywistości nie jest niczem innym, jak współżyciem dwóch osób różnej płci, korzystać z ochrony prawnej. Dlatego też proponuje się zmianę w projektowanej ustawie, w myśl której małżeństwo faktyczne mogłoby korzystać z ochrony prawnej tylko wtedy, kiedy zainteresowane osoby same uważałyby się za małżonków, lub też gdyby zostało stwierdzone, że między nimi panują stosunki małżeńskie.

Kryterium małżeństwa stanowi fakt współżycia w jednym gospodarstwie domowym, dalej ustne lub piśmienne oświadczenie zainteresowanych osób, że uważają się małżonków, wzajemne wspieranie się pod względem materialnym, wspólne wychowywanie dzieci i t. d.

Liczne spory wywołało zagadnienie udzielania obowiązkowego wsparcia małżonkowi, niezdolnemu do pracy, lub bezrobotnemu — przez małżonka drugiego. Projektowana ustawa nie określała tu żadnego terminu. Podczas dyskusji domagano się poprawki, która uniemożliwiałaby nadużywanie tego paragrafu. Dlatego też żąda się, aby bezrobotny małżonek otrzymywał wsparcie najwyżej w ciągu jednego roku, względnie 6 miesięcy.

Wysokość zapomogi określa się według normy ubezpieczenia socjalnego. Prawo na udzielanie wzajemnych zapomóg dotyczy tak małżeństw rejestrowanych, jak i małżeństw faktycznych.

W sprawie rejestracji małżeństw oraz w sprawie uprzywilejowania małżeństwa rejestrowanego przed małżeństwem faktycznym przewiduje ustawa, że małżeństwo nabywa mocy obowiązującej dopiero po przeprowadzeniu rejestracji w odnośnych urządach administracyjnych. Rejestracja ta jest dowodem istnienia małżeństwa przed sądem. W małżeństwie faktycznym należy przed sądem istnienie małżeństwa specjalnie udowodnić. Wnioski w sprawie zniesienia wieku minimalnego, który przewidziany jest w ustawie (u chłopców 18 lat, u dziewcząt 16 lat) zostały po większej części odrzucone.

Szczegółowe przepisy regulują sprawę małżeństwa na wsi; specjalną uwagę poświęcono sprawie alimentów, które często musi dziecku udzielać sama gmina. W ten sposób chce się zapobiec zbyt niemu obciążeniu gospodarstwa wiejskiego.

Na podstawie wszystkich tych uzupełnień i poprawek zostanie ustawa o małżeństwie nanowo zrehabilitowana i przedstawiona do zatwierdzenia na przyszłym posiedzeniu Centralnego komitetu wykonawczego. Ceps.

Z egzotycznego zakątka Europy.

(Korespondencja własna.)

Belgrad, w marcu.

Uroczyste obchodzona w Tiranie pierwsza rocznica konstytucji republiki albańskiej (Szkipearii) przypominała Europie kraj oślawiony, jako najburzliwszy kąt kotła bałkańskiego, będący do niedawna jeszcze widownią ustawicznego wrzenia, rewolt i walk bratobójczych, zaskorupiały w średniowiecznym feudalizmie i dziesiątkowany barbarzyńską wendetą. Nagła metamorfoza jest oczywiście tylko powierzchniową; pod cienką, niezakrzepłą jeszcze skorupą postępowych urządzeń państwowych, skopionych wiernie z wielu wzorów zachodnich, żyje dalej dawna Albania, stojąca na najniższym poziomie kulturalnym, rozbita na liczne, drobne plemiona, nie uznające żadnej władzy zwierzchniej, a rządzące się odwiecznymi prawami zwyczajowymi. Zbyt krótki przedział czasu dzieli Albanie od chwili uwolnienia jej z pod panowania Turcji, która systematycznie i celowo odcinała Szkipearię od świata cywilizowanego, utrzymywała ją w skrajnej ciemności i pogrążała w ostatniej nędzy. Pamiętać zaś trzeba, że stan ten trwał z górą 450 lat.

Kiedy w wojnie bałkańskiej, pod Kerkelisse, Adrianopolem i Janina, runęła Turcja europejska, Serbowie zajęli Albanie, musieli ją jednakże niebawem opuścić, pod naciskiem wielkich mocarstw, z których, zwłaszcza Włochy i Austria, żywo zainteresowane były pobrzeżem morza Adriatyckiego. Silny antagonizm stojący na przeszkodzie kompromisowemu podziałowi wpływów w Albanii, dał początek koncepcji stworzenia niezależnego państwa albańskiego. Zainaugurowane za pośrednictwem Niemiec, operetkowe księstwo ks. Wieda, okazało się wnet nieżywotne i zostało łatwo obalone przez sprzyjającego Włochom Esseda Paszę. Chaos w Albanii wzrastał.

W międzyczasie wybuchła wojna światowa. Albania zobaczyła ponownie wojska serbskie, tym razem w rozsypce cofające się przed przemocą państw centralnych nad Adriatyk. Z początkiem 1916 r. zajęli Albanie Austriacy. Idea wskrzeszenia niezależnego państwa albańskiego, pod protektorem Austrii, została niezwłocznie wznowiona. Z wielkim rozgłosem generałowie cesarscy proklamowali republikę albańską.

Plany austriackie zniweczyła wkrótce zwycięska ofensywa gen. Serraila z pod Salonik, poprzedzająca ogólną klęskę mocarstw centralnych. Nowe państwo albańskie zostało jednakże uznane przez zwycięzców, w granicach, przewidzianych swego czasu dla księstwa ks. Wieda. Organizacja jego zajęły się Włochy, usadowione silnie w Valonii.

Albania otrzymała parlament, składający się z 79 posłów, obieranych w drodze wyborów pośrednich. Władzę nacelną stanowiła Rada Regencyjna, złożona z pięciu przedstawicieli głównych grup społecznych i wyznań. Stolica państwa przeniesiona została z Durazzo do Tirany.

Nowego ustroju nie uznali jednakże plemiona północno-albańskie, które w Skutari utworzyły rząd powstańczy pod przewodnictwem Mark Dżona, syna znanego notabla, Preuk Bib Dody. Zawrzała wojna domowa, której losy przechylały się to w jedną, to w drugą stronę. Dopiero dzięki energii wpływowego Achmet Zogou doszło w 1923 r. do porozumienia. Achmet Zogou został naczelnikiem republiki, już po roku jednakże musiał uciekać do Jugosławii, wygnany przez b. ministra spraw zagranicznych, biskupa prawosławnego Fan Noli. Zogou nie rezygnuje wszakże z dalszej walki i niebawem wraca do Albanii, mści krwa-

wo niedawną porażkę, obwołany za ponownie prezydentem państwa, zwołuje niezwłocznie parlament.

Pacyfikacja kraju postępowała od-tąd szybko. Nie można jej jednak uważać za definitywnie dokonaną, jak długo istnieć będzie kastowy ustrój plemienny, który sprawia, że parlament albański nie jest przedstawicielem jednolitego narodu, lecz zgromadzeniem przywódców poszczególnych plemion, których wzajemne porachunki i zawłści odbijają się głośnie echem w Izbie poselskiej i nadają ton jej obradom. Do zlania się zaś plemion albańskich w jednolity organizm narodowy, do zniewolowania wybujałych antagonizmów wyznaniowych, panujących w Szkipearii, do wyrobienia wreszcie poczucia państwowego w szerokich masach ludności albańskiej jeszcze bardzo a bardzo daleko. Grzechy i zaniedbania kilku wieków nie dadzą się żadną miarą nadrobić w ciągu kilku czy kilku nastu lat. kz

Z ruchu wydawniczego.

* Zygmunt Wasilewski, Dyskusje. Str. 224. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Autor, szermierz idei wszechpolskiej w polityce, daje w szeregu rozpraw o charakterze zasadniczym, mimo ich powłoki okolicznościowej, pełny wyraz swemu pogładowi na genezę idei i człowieka twórczego. W wielkim środowisku narodu — powiada — człowiek zdobywa kulturę serca i myśli, kształtuje swoją indywidualność i staje się zdolny do czynu twórczego. Miedzynarodowość jest natomiast nie tylko obcym, ale i sztucznym, a propaganda jej wydać może najwyżej człowieczków, gdy życie narodowe daje ludzi. Jak wszystkie essaye Wasilewskiego i te „Dyskusje“ odznaczają się niepowściągliwością myśli i zmuszają czytelnika do zajęcia określonego stanowiska wobec idei narodowej.

* „Nowele obce“ A. Conan Doyle'a, Oskara Wilde, F. Bautela, H. Monna, A. Strindberga, L. Tolstoja i H. Sudermanna wyszły nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5.

Szereg nowel najwybitniejszych pisarzy europejskich, zawartych w tym tomie, mieni się świetnością i odrębnością stylu i ujęciem charakterystycznym zdarzeń życia.

* Cecylja Plater Zyberkówna. Na progu małżeństwa. Wydanie II. Str. 436. Nakład Księgarni św. Wojciecha. 1926.

* Franciszek Herczeg. Gyurkovicsowie. Powieść. Wydanie drugie, kompletne. Str. 443. Nakład Księgarni św. Wojciecha Poznań. 1926.

DR. STANISŁAW LEMPICKI. 3)

Przyjaciel Hersztyńskiego.

Pisząc o nabożeństwie inauguracyjnym z r. 1824, temi słowy wspomniał Wal. Spektator księdza Prokopa: „Ukazał się kapłan-zakonnik z tak słodkim, a oraz poważnym wyrazem na obliczu, taką pobożnością przejęty, że chyba już święci i apostołowie więcej święcie i pobożniej wyglądać nie mogą. Wszystko ucichęło, wszystko cisnęło się przy ambonie. Ksiądz Prokop położył się i czytać począł...“ O wpływie apostołskim O. Prokopa świadczy znów fakt, zanotowany przez Kowalskiego we „Wspomnieniach“ (****), jak to pobożny kapłan krzemieniecki nawrócił Francuza Verdeleta, lekkomyślnego salonowca i adonisa, który też później, po śmierci żony, został księdzem i rozpoczął prawdziwie budujący żywot.

Niepodobna wyliczać tutaj wszystkich wzmianek, jakie — na przestrzeni wielu lat — zachowały się o krzemienieckim kaznodziei. Wiele jego występów na ambonie wraziło się szczególnie w pamięć współczesnych, n. p.

****) Kowalski, J. W., str. 119.

także kazanie na uroczystość Bożego Ciała w roku 1812, opisane przez Andrzejskiego, w którym brzmiały gorące akcenty patriotyczne, „biłaganie o pokój i pomyślność krajową“, zakończone wzniosłą i rozrzuwającą modlitwą, odmówioną pospólnie z ludem****); pełne głębokich akcentów, rozczulające do płaczu, miało być również przemówienie O. Prokopa na uroczystości żałobnej po śmierci Tadeusza Czackiego, wielkiego fundatora zakładów krzemienieckich*); niezatarte wrażenie pozostawiło kazanie z r. 1825 na jubileusz 20-letni Szkoły i gdzieś w tym czasie wygłoszone inne kazanie „O sędzie ostatecznym“, w którym kaznodzieja „przewyższył samego siebie“.

Talent światobliwego mówcy potężniał z biegiem lat, rosła sława jego żywota i nauk. A dodać trzeba, że działalność Ojca Prokopa na terenie Krzemienia obejmuje okres około dwudziestoletni, skoro sprowadził go tutaj jeszcze sam Czacki w r. 1811, a na kazalnicy licealnej, spotykamy go w r.

****) Andrzejski. „Ramoty starego Detiuka o Wołyniu“ (Wilno 1861), T. II., str. 253.

*) Rolle. „Ateny Wołyńskie“, str. 191.

1825 i później; zdaje się, że Ojciec Prokop przeżył ukochane Liceum, które mu przyniosło tyle pożytku i chlasy.

Nie ulega wątpliwości, że Słowacki nie tylko słyszał wiele o O. Prokopie, kapucynie, kapelanie Liceum, ale że stykał się z nim osobiście, patrzył na jego życie i działalność, najprawdopodobniej słuchał także jego kazań. Wprost trudno pomyśleć inaczej, skoro się wie, czym był Krzemieniec dla dzieciństwa i lat młodych poety. Związany stosunkami rodzinnymi i całą tradycją domową jak najściślej z Atenami wołyńskimi nad Ikwa, wykołysany i rosnący w atmosferze krzemienieckich wspomnień, spędził Słowacki w tem mieście kilka lat swego życia. O ile zaś lata 1809—1811 nie mogły pozostać trwałymi wrażeń w pamięci dziecka, to 4-letni pobyt w Krzemieniu w latach 1814—1818 miał dla niezwykle rozwiniętego umysłu chłopięcego niewątpliwie doniosłe znaczenie. W niemieckim stopniu da się to powiedzieć o półrocznym okresie życia krzemienieckiego młodzieńczego poety w latach 1828 do 1829, aby już wspominać wyjazdy wakacyjne z Wilna do matki. Zresztą sama twórczość i korespondencja poety z matką daje niezłomne dowody, że atmosfera i życie,

że stosunki i ludzie krzemienieccy byli mu zawsze bliscy.

Słowacki wyznaje niejednokrotnie, że był w dzieciństwie „eszałtowanie nabożnym“, a wiele jego uniesień i pierwszych marzeń poetyckich pada na tło murów i ołtarzy licealnej świątyni w Krzemieniu. Cóż pod tym względem charakterystyczniejszego od dzieciennych wspomnień Heljona z „Wykładu Nauki“: „Lubiłem wystawę, księży, procesje, rezurekcje, odbywające się przy ogniu wystrzałów, zwłaszcza, gdy w księżycową noc widziałem księży, wychodzących z krzyżem srebrnym na plac licealnego kościoła, z pochodniami, z celebrantem nad którym niesiono namiot złoty i jedwabny, drogiemi perłami wyszywany. Gdy to wszystko, przy blasku miesiąca, przy biciu dzwonów pomocnych, przy błyskawicowych ogniach moździerzy szło i śpiewało po placu, duch mój niby wylatywał ze mnie: klaskałem w ręce, a oczy moje dzieciennie otwierały się szeroko, pełne łez i skier radosnych. Śp. ksiądz Sobkiewicz, oprowadzający zwykle te procesje, widząc we mnie zapal do rzeczy religijnych, już przepowiadał że księdzem zostanę...“

(Dok. nast.)

KROPKI NAD L

Nowy Testament.

Debatuje się obecnie na zebraniach wiele o rezolucjach ostatniej Rady Naczelnej Zw. L. N., o znaczeniu tych uchwał i sposobie ich wykonania. Jedni chcą usunąć niedołężny i rozbity Sejm, drudzy żądają reformy rządu, ministerstw, zleń administracji. Ci spodziewają się wszystkiego od zmiany ordynacji wyborczej, tamci wołają o dyktaturę i polskiego Mussoliniego. Inni rzucają ciężkie oskarżenie na swych współobywateli: grzmi gremjalnie: *faccuse!* Wszyscy wymyślają na Warszawę. Nieliczni żądają — przebudowy duszy społeczeństwa. Są i tacy, co wymienione rezolucje przestali by w krótkiej drodze do wykonania — władzom administracyjnym.

Już za czasów Stańczyka najwięcej było w Polsce lekarzy. Ninie rolę się od znawców leczenia chorej państwowości. Do wszystkich tych — bije z rezolucji Rady Naczelnej wyraźne wezwanie: *medice, cura te ipsum!*

I w tem jest to co najważniejsze. To ujęcie spraw i zagadnień dzisiejszego życia polskiego od strony psychologicznej, ten chwyt od wewnątrz. To — stwierdzenie, że głównym źródłem zła jest niedoskonała świadomość narodowa i obywatelska u większości społeczeństwa. Z niej to błąd płyną i „wymagania materialne wszystkich warstw” i zamilowanie do „łatwych zarobków” i „upadek pracy we wszystkich dziedzinach” i — co najsmutniejsze — „rozwielenienie się nieuczciwego stosunku do państwa i społeczeństwa”. Inne zjawiska ujemne wynikają w młodym państwie z niemożności i braku doświadczenia, ich usunięcie jest kwestią czasu. Naczelne katagoryczne wskazanie brzmi: Nie leciecie doraźnie objawów, usuńcie przyczyny! Wejrzycie w siebie! Każdy niech przeprowadzi rewizję swego stosunku do narodu i państwa. Niech podda kontroli swój żywot codzienny. Początek będzie taki, że państwo przestanie być kozłem ofiarnym, który ma dawać zyski, a któremu w każdym złym humorze można zdrowo napsioczyć.

Tu przypomnieć należy biblię. Gdy do Chrystusa przyszedł Faryzeusz z zapytaniem „kiedy przyjdzie królestwo Boże?” odpowiedział im: „Nie przyjdzie królestwo Boże z postrzeżeniem (t. j. z widzialnością).

Ani rzeką: Oto tu, albo tam, albo — w was jest”. Oto — istotnie wywrotowe słowa. One to rozsadziły świat starożytny nie uznający nic krom zewnętrżności. Od nich zaczyna się nowa w dziejach era.

Nowa epoka w Polsce zaczęła się od powszechnego poznania, że zarówno zło dzisiejsze jak i lepsza przyszłość — w nas jest.

Dlatego zapewne twórca nowych rezolucji Roman Dmowski określił je mianem — Nowego Testamentu.

Viator.

Herbata RIEDLA

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

KORESPONDENTKA

lub przekazem pocztowym można zamówić

LOS Y DO KLASY

Po otrzymaniu zamówienia wysyłam oryginalne losy oraz czek P. K. O. Nr. 148160, którym bez o laty porta należy przelać równowartość 1/4 = 10 zł. 1/2 = 20 zł. 3/4 = 40 zł. Główne wygrane 400.000, 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 45.000, 35.000 zł. Suma wszystkich wygranych 9.984.000 zł.

Co drugi los musi wygrać!!

Zamawiający los Loterii klasowej otrzymuje darmo Gazetę Losowań „Me-kury”. 1795

DOM BANKOWY O. GRÜSS

LWÓW, 3-go Maja 8. — Telefon 4-14.

NOTATKI HISTORYCZNE.

Kolumna bl. Jana z Dukli we Lwowie.

Znaną jest wszystkim Lwowiakom kolumna bl. Jana z Dukli, przed kościołem Bernardynów. Każdy też zna jej dzieje z napisu u podstawy, który głosi, że pomnik ten wystawiło miasto w r. 1649, uwolnione za przyczyną bl. Jana z oblężenia kozackiego, a odnowiono go ze składek w r. 1861. Wersję tę powtarzają przewodniki i naukowa literatura.

Tymczasem dyr. F. Bostel opracowując dzieje kościoła i klasztoru Bernardynów, zwrócił uwagę, że żaden z historyków i kronikarzy współczesnych nie wspomina o tej fundacji, choć rozpisują się szeroko o srebrnej tablicy wotywniej, którą miasto ułożyło w r. 1649 u grobu bl. Jana z Dukli. Dalsze badania wykazały, że aż do 1732 r. nie było o kolumnie tej

wzmianki. Szczęśliwy traf rzucił historykowi w ręce kronikę klasztoru z 18-go w., w której znalazł się opis fundacji kolumny w r. 1736 przez Seweryna Michała Rzewuskiego, królewskiego koronnego i jego żonę Antonię z Potockich.

Z biegiem lat pamięć o tej fundacji się zatarała i przy kilkakrotnych restauracjach (1822, 1861, 1873) zapomniano o niej zupełnie, a z początkiem 19-go w. powstaje legenda o starożytności tej kolumny. Przy ostatniej i prawie (1873—4) wstawiono zgodnie z legendą napis do dziś dnia istniejący a który jest zupełnie mylny^{*)}. T

^{*)} Bostel Ferdynand Kolumna bl. Jana z Dukli we Lwowie. Księga Pam. ku czci O. Balzera I. str. 76—88 i odb. Lwów. 1925.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 16 marca 1926.

TEATR WIELKI.

Wtorek, „Faust”. Ostatni gościnny występ M. Polniskiej-Lewickiej.

Sroda 17. bm. „Sulkowski” wznowienie. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pamięci Stefana Żeromskiego.

Czwartek 18. bm. o godz. 4 popoł. „Zaklęte trzewiczki”, przedstawienie dla dzieci — ceny zniżone popołudniowe.

Czwartek 18. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Janek” i „Verbum Nobile”. Na przyjęcie gości rumuńskich.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek „Pan Naczelnik — to ja...”

Sroda 17. bm. „Hrabina Marica”, gość: wyst. H. Mirowskiej. Przedstawienie na cel dobroczynny.

Czwartek 18. bm. „Pan Naczelnik — to ja...”

TEATR MAŁY.

Wtorek o godz. 7.30 „Mieszczanie” gościnny występ Solskiego (przedostatni występ).

Sroda o godz. 7.30 „Mieszczanie” ostatni gość. występ Solskiego.

Czwartek o godz. 7.30 „To moje bobo” farsa w 3 aktach.

Piątek o godz. 7.30 „To moje bobo”.

Sobota o godz. 7.30 „To moje bobo”.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe brama od ul. Dzieduszyckich), A. Karpiński z Krakowa, E. Erb, J. Pieniążek, M. Wodziecka (szkice z Grecji) i sala ogólna.

— Teatr Wielki daje dziś, na ostatni gościnny występ p. Polniskiej-Lewickiej operę Gounoda „Faust”, w której świetna śpiewaczka, w popisowej partii Młogoraty, stwarza wspaniałą kreację aktorską i wokalną.

— Teatr Nowości powtarza dziś farsę „Pan Naczelnik — to ja...”

— „Sulkowski” ukazuje się jutro, na scenie Teatru Wielkiego, ku uczczeniu pamięci Żeromskiego. Przedstawienie poprzedzi krótkie przemówienie kierownika literackiego teatrów, Józefa Jedlicza. Wspaniała tragedia Żeromskiego, inscenizowana przed 6 laty (w r. 1919, za dyrekcji Tarasiewicz), wzbudziła prawdziwy entuzjazm w naszym mieście i należała do największych sukcesów scenicznych lwowskiego teatru — była też grana kilkadziesiąt razy w ciągu sezonu 1919—1920. Obecnie po latach, ukazuje się pod wybitnym kierunkiem dyr. Barwińskiego, który niegdyś uczestniczył w premierze, jako odtwórca jednej z głównych postaci.

— „Jennia”, przepiękna opera Janaczka, która będzie najbliższą nowością dla naszego zycznego w Teatrze Wielkim, cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem w operze wiedeńskiej i berlińskiej. Ostatnio premierę tej opery notowano w trzech operach wielkich miast zachodnich.

— „Szelmista Skapena” Mollera będą najbliższą nowością repertuaru komediowego.

— „Janek” i „Verbum Nobile” powtórzone będą we czwartek bież. tygodnia na przyjęcie gości rumuńskich, którzy na dni kilka zjeżdżają do naszego miasta.

— Z. L. N. W najbliższy piątek odbędzie się w lokalu przy ul. Pańskiej 11, zebranie dyskusyjne z referatem dr. Flory Miry Ogórek-Piakowej: Zagadnienie morza a byt i potęga Polski. Wstęp wolny.

— Z sali koncertowej W piątek 19-go marca odbędzie się koncert silynej wiołaczki węgierskiej Judythy Bokor. Artystka ta należy dziś do najwyższej ce-

nionych wirtuozów wiołaczekowych i nasympatycznych zjawisk estradowych w Europie. Judytha Bokor grała w ostatnich latach jako solistka wielkich koncertów symfonicznych pod dyktando takich mistrzów, jak: A. Nikisch, Furtwängler, O. Fried, Mengelberg, Weingartner itd., odnosząc wszędzie jak świadczą sprawozdania muzyczne olbrzymie sukcesy. Artystkę cechuje wysoka kultura muzyczna oraz wspólny talent odtwórcy, stawiający ją w pierwszym rzędzie wirtuozów współczesnych. Program koncertu lwowskiego obejmuje m. i. sonatę wiołaczekową S. Rachmaninowa. Akompaniuje dr. Henryk Günsberg.

— Izba Inżynierska we Lwowie. Z powodu, że Walne Zgromadzenie członków Izby Inżynierskiej we Lwowie rozpisane na dzień 14. marca 1926, dla braku kompletu nie odbyło się, odbędzie się to Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków w niedzielę dnia 21 marca 1926 w lokalu Polskiego Towarzystwa Politechnicznego, ul. Zimorowicza 9, o godz. 9 i pół przedpołudniem.

Porządek dzienny podany w rozestanych poprzednio zaproszeniach.

Lwów, dnia 15 marca 1926. 2160

Prezydent Izby: inż. Gąsiorowski.

— Wykłady Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (ul. Hetmańska 20). Wykład Stanisława Mackiewicza pt. „Estetyka maszyny z obrazami świetlnymi, odbędzie się 17 marca br. o godz. 7 wieczorem w sali Muzeum.

— O polskich systemach wiertniczych mówić będzie dziś 16. bm. inż. Stanisław Szczepanowski w odczycie wchodzącym w skład „kursu mafowego” urządzonego przez lwowską Politechnikę. Odczyt ten odbędzie na Politechnice o godz. 4 popoł.

— Michał Sroka, referent pożarnictwa przy Małopolskim Towarzystwie rolniczym biuro we Lwowie, prosi nas o stwierdzenie, że nie jest identycznym z Michałem Sroka, aresztowanym dnia 12. marca br. za wywołanie awantury w stanie pijańskim. Z osobnikiem tym nie łączy go żadne wzięty pokrewieństwa, ani nawet znajomość.

— W sprawie przedstawień „Mieszczanie” z Ludwikiem Solskim. Ci wszyscy którzy zakupili bilety wstępu w sobotę na poniedziałkowe przedstawienie „Mieszczanie”, mają prawo użycia tych biletów na wtorkowe przedstawienie z Solskim Sztuka ta grana będzie już tylko dziś, tj. we wtorek i jutro.

— Koncert doskonałej śpiewaczki Anieli Szlemińskiej, na dochód ochrony na Snopkowie, odbędzie się dzisiaj we wtorek wieczorem w sali Tow. Muzycznego. Bilety są do nabycia w magazynie nut Seyfartha, Akademicka 6.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne (Zimorowicza 9) z okazji otwarcia 3 kursu inżynierów kotłowych i naftowych urządza we środę 17. bm. dwa odczyty: o godz. 15 inż. Wójcickiego pt. „o opalaniu gazem ziemnym”, o godz. 18.30 prof. dr. Idaszewskiego pt. „Ekonomizacja napędu szybów naftowych”. Goście mile widziani.

— Przyjechał do Lwowa Hotel George’a: Kazimierz Jedrzeziowicz z Tarnobrzegia, Kazimierz Łodziński z Borystawia, Witold Łaziński z Krakowa, Jakób Reinhold z Strzyży, Jonas Krepel z Wiednia, Hugo Markowicz z Borystawia, E. Rebka z Brodów, Zenon Zieleniewski z Trzebinia, Mieczysław Kalużyński z Jedlicza, Róża Abrahamowicz z Krakowa, Sh. Solowijewicz z Grodna, Jean Frankowski z Gdańska, Mikołaj Bojarowski z Warszawy, Jęppie Jepsen Grue z Oxfordu, Boris Joirysz z Równie-

go, Stanisław Wierzycki z Trzedzina, Feliks Bachrach z Gdańska, John Cuthbert Coxe z Anglii, Feliks Scazzighino z Przewoźca.

Hotel Krakowski: Stanisław i Janina Kucharscy z Lublina, Jan i Klara Kalik ze Stanisławowa, Henryk Bielecki z Warszawy, Włodzisław Michałowicz z Warszawy, Stefan Proczkowski z Warszawy, Franciszek Wiesner z Zakopanego, Józef Schönfeld z Krakowa, Jerzy Gilebocki z Dawidkowiec, Kazimierz Bendaszewski z Łodzi, Tadeusz Antoni Szenie z Łodzi, Zenobiusz Klebocki z Warszawy, Kazimierz Borejko z Łodzi, Stanisław Filasiewicz z Warszawy, Ludwik Loebenstein z Berna, Abraham Lustig z Wiednia, Karol Zehm z Wiednia, Romuald Sas-Jaworski z Warszawy, Leon Bart z Lucka, Mieczysław Łukasiewicz z Warszawy, Alfons Paryczko z Warszawy, Leonard Hombulewicz z Porystawia, Fryderyk Wolles z Hanoweru, Stanisław Paszkowski z Krakowa, Ignacy Stoeger z Krakowa.

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI:

Ociemniłki Inwałdzi: nieprzyjęte honorarium przez JWP dra Macheka — Filomona Stańkowska 100 zł, Karol Wolak 25 zł.

Dla 83-letniego staruszka: Leszek Zajączkowski 10 zł, Z. 250 zł.

Podkład waluty: 1 srebrna pięciokoronówka, 1 srebrna jednokoronówka, 1 srebrny reński austriacki — składa 1 S. K. 10 zł.

Zakład św. Józefa: zamiast wieńca na grób śp. żony Marii Albiny — Józef Müller 5 zł.

N. T. S. L.: Stanisława Tyska 10 zł.

Na II. Dom Techników: personal starostwa w Zborowie, zamiast wieńca na trumnę śp. F. Herzoga, referenta odbudowy 50 złotych.

Budowa kaplic we Wsch. Małopolsceim. Ks. Arcybiskupa Bilczewskiego: Kazimierz Janko z Branic k Krakowa 10 zł.

Na wdowy i sieroty po Ochrońcach i W. wa: zamiast wieńca na trumnę śp. Julii Lichtenbergowej — Rodzina Sobothów — 30 złotych.

Zawiadamiamy, że już rozpoczynamy wstrzymywanie wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za marzec.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze № 150.650 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kanto-

— U prof. Oswalda Balzera jawili się onegdaj przedstawiciele Ossolineum, wicekurator Dembowski, dyrektor Bernacki i kustosz Wislocki, celem złożenia hołdu i życzeń jubilatowi. Imieniem Instytutu przemówił wiceprezydent Dembowski, podniósłszy, że uczczenie Balzera Księgą pamiątkową z przyczynkami jego przyjaciół, uczniów i wielbicieli, stało się jakby świętem dożyneków, w których możemy gospodarzowi na obszarach nauki polskiej znoszone snopy z wszelakich jej łanów. Do plonu tego przyłożyli się również pracownicy z Ossolineum. Tutaj też wyłożono dwa olbrzymie tomy, tworzące ową daninę i tu wreszcie mieści się Towarzystwo naukowe, ukochane dziecię jubilata. Zakład narodowy Ossolińskich, jako strażnica kresowa ducha polskiego i nauki, czuje się szczególnie bliskim osobliwego Strażnika myśli i przyrody polskiej. „Wraz z całym społeczeństwem — ciągnął dalej mówca — podziwiamy obok zdolności i wiedzy wielkiego uczonego niezrównaną Twoją pracowitość, która już nie benedyktyńska, lecz bernardynska (aluzja do pracowni w klasztorze — przyp. Red.), nazwać nam przychodzi. Życzymy Ci przeto lat najdłuższych czerstwego zdrowia i sił, co n Ciebie znaczy: owocnej działalności i niepożytej dla Narodu zasługi”.

— Z lwowskiego Towarzystwa walki z gruźlicą. Pod przewodnictwem profesora Nowickiego odbyło się w sali posiedzeń przy ul. Lindego 5 zebranie komitetu organizacyjnego ce-

tem omówienia spraw związanych z wystawą higieniczną i przeciwcruźliczą, mającą się odbyć w czasie Targów wschodnich, łącznie ze zjazdem przeciwcruźliczym. Obecni byli przedstawiciele świata lekarskiego, prawnego, pedagogicznego, budowlanego i Targów wschodnich. Uchwalono podział na 12 sekcji autonomicznych, do których wybrano członków dając im prawo kooptacji. Wszyscy obecni uznali wielką doniosłość projektowanej akcji, dyskutując żywo nad organizacją wystawy. Poszczególne sekcje zaczęły już pracować w swoim zakresie. Sekretariat wystawy urządza w godzinach przedpołudniowych w gmachu Polikliniki przy ul. Lindego, 1. 5.

— **Rumacje mieszkaniowe.** Porozumiewawcza stała delegacja towarzyszy i właścicieli realności i lokatorów na wspólnym posiedzeniu odbytem 19 lutego br. postanowiła, że każdy wypadek zamierzonej eksmisji (rumacji) ma być przed wykonaniem przez sąd rozpatrzony przez komisję obywatelską złożoną w połowie z delegatów właścicieli realności w połowie z delegatów lokatorów w obecności uproszonego przedstawiciela władzy miejskiej (prezydenta lub jego zastępcy) i przedstawiciela władzy sądowej. Trudne położenie ekonomiczne ludności miejskiej, brak pracy i środków niezbędnych do życia, brak pomieszczeń dla rumowanych, skłoniły porozumiewawczą stałą delegację towarzyszy i właścicieli realności i lokatorów do powzięcia powyższej uchwały. Wobec tego towarzystwa, wchodzące w skład stałej delegacji porozumiewawczej, apelują do właścicieli realności i lokatorów, by zastosowali się w całej rozciągłości do powyższego postanowienia.

— **Promocja.** W sobotę 6. marca br. odbyła się w auli Uniwersytetu im. Jana Kazimierza promocja kapitana Gustawa Bruchnalskiego na doktora medycyny.

— **Z życia ziemianek.** Walne Zgromadzenie Związku kół ziemianek małopolskich pod przewodnictwem p. Wandy Drużbackiej, odbyło się 5-go marca w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, przy bardzo liczny udział pań. Po ożywionych dyskusjach zapadły następujące uchwały. 1. praca oświatowo-społeczna ziemianek na prowincji powinna łączyć się ściśle z pracą stowarzyszeń pokrewnych duchem, opartych na zasadach chrześcijańskich i narodowych. Do tych stowarzyszeń powinny należeć Kola ziemianek jakoteż i poszczególni członkowie, czynnie im pomagać oraz z ich pomocy w swych pracach korzystać, zaznaczając zawsze wyraźnie, że pracują w charakterze ziemianek. 2. polecono Zarządowi intensywnie zająć się propagandą racjonalnego i dochodowego prowadzenia gospodarstwa kroleckiego, jako to: mleczarstwa, ciowu drobiu, sadownictwa, warzywnictwa, plantacji i zbierania ziół leczniczych itp. 3. wybrano komisję złożoną z czterech osób, w celu przejrzania obecnego statutu i regulaminu Związku kół małopolskich ziemianek i poczynienia w nim koniecznych zmian, oraz upoważniono zebranie delegatów, mające się odbyć w czwartek, do uchwalenia nowego statutu. 4. Związek kół małopolskich ziemianek postanowił współdziałać ze Związkiem oficerów rezerwy, mającym na celu oczyszczenie etycznie-moralnej atmosfery w Polsce. — Powzięto również szereg postanowień, odnośnie do rejestracji świadczeń ze strony ziemianstwa na cele narodowe, społeczne - filantropijne i kulturalno-oświatowe, oraz w sprawie organizowania kół włościanek i kół inoizdzielczy, opartych o statut poznańskiego patronatu ks. Adamskiego. Zebranie zakończył bardzo ciekawy i rzeczowo opracowany odczyt p. Amelii Łączyńskiej o reformie wychowania młodzieży żeńskiej, po którym wywazała się ożywiona dyskusja.

— **Prawa języka polskiego.** Nieraz dawano „Słowo Polskie” notatki w sprawie łamania przepisów języko-

Depesza oficerów rezerwy do ministra Skrzyńskiego.

Na odbytem wczoraj walnem Zebraniu Związku oficerów rezerwy we Lwowie uchwalono wysłać nast. telegram do min. Skrzyńskiego:

Oficerowie rezerwy Lwów pośrodku wschodu, zwracają się do Pana, by

twardo i stanowczo bronił stanowiska mocarstwowego Rzplitej oraz honoru narodu przez uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi, zapewniając go o gotowości poparcia czynnem.

Depesza szkół akademickich lwowskich.

Senat Akademicki Uniwersytetu JK. we Lwowie w porozumieniu z Politechniką i Akademią Weterynaryjną oraz z Towarzystwami naukowymi wystosował wczoraj następujący telegram do premiera Skrzyńskiego:

W chwili wysiłków, zmierzających do zapewnienia Polsce miejsca stałego w Radzie Ligi, a przez to samo do zapewnienia jej miejsca godnego naj-

wiejszego kraju słowiańskiego, reprezentowanego w Lidze, czynnika pokoju na europejskim wschodzie, rektor i senat Uniwersytetu JK. we Lwowie w porozumieniu z władzami innych szkół akademickich i towarzystw naukowych przesyła Panu zapewnienie, że opinia publiczna jednomyślnie oczekuje uczynienia zadość naszym słusznemu żądaniu.

wych w różnych dziedzinach. Oczywiście te sprawy są właśnie aktualne teraz, gdy jeszcze ustawy językowe doznają różnych trudności i boikotu, zatem pilnowanie tych kwestyj i żądanie wykonania ustaw daje wyniki najlepsze w takim czasie przejściowym. Nie tylko urzędnicy, ale i ogół winien te sprawy uważać za doniosłe i o każdym łamaniu ustawy i nadużyciu językowem dawać znać: dziennikom, władzom i posłom. W ten sposób, przy pomocy obywateli, wprowadzi się wszędzie przestrzeganie praw, które część urzędników wykonała od razu chętnie, ale część nie chce tego robić, z wygody czy z innych względów (lub niektórzy urzędnicy Rusini umyślnie przekraczają ustawy), a na tych jest konieczny nacisk i pociąganie ich do odpowiedzialności.

— **Nowy biskup ruski.** Niedawna nominację ks. Bociana na sufragana gr. kat. we Lwowie przyjął przemyski „Ukr. Holos” z udaną pasją, rzymskiego, że nie został Bocian samodzielny biskupem wołyńskim (dla 1.600 gr. katolików!), a równocześnie pisma ruskie nie wspominały nic o rz. katolikach w województwie stanisławowskim i tarnopolskim, którym conajmniej należało być dawno eksponowani sufragani, a teraz już powinna skończyć się sprawa utworzenia tam samodzielnych biskupstw rz. katolickich. Zapewne też przyjmą gazety ruskie wymyslanie obecne imiowanie piątego biskupa gr. kat., mianowicie sufragana ks. dr. Łakoty w Przemyślu, choć w Przemyślu, podobnie jak i we Lwowie, sufraganów gr. kat. nie było. Spotkała Rusinów nowa krzywdza...

— **Orzeczenia szkolne co do języka wykładowego** po wniesieniu deklaracji dostały już wszystkie wsie, a zmienny wyszły już nawet drukiem. Po pewnym czasie trzeba będzie zająć się dokładnie każdym powiatem pod względem wyniku pracy inspektorów, nauczycieli i czynników obywatelskich, jeszcze obecnie warto z tem poczekać na ostateczne wykończenia. Należy wyszczególnić jednak dwa powiaty: brzozowski i strzyżowski, mające bardzo mało Rusinów. W powiecie brzozowskim było przed ustawą o możliwości utrzymywania szkół: 8 szkół ruskich i zostało teraz... 8, a w strzyżowskim były 3 i zostały... 3 szkoły ruskie (Rusini są tam dawny kolonistami w otoczeniu czysto polskim), ku chwale obu inspektorów i jako znak owocnej pracy nad polskością szkół.

— **Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Antoniego Lecha** odbyło się wczoraj w pierwszej rocznicę Jego śmierci w kościele OO. Dominikanów, odprawione przez O. Górniśiewicza. W nabożeństwie wzięli udział członkowie Tow. Dziennikarzy Polskich z prezesem Br. Laskownikiem na czele, członkowie Syndykatu dziennikarskiego, „Gwiazdy”, „Skaly”, oraz liczna

publiczność, zebrana celem uczczenia nieodżałowanej pamięci człowieka i obywatela.

— **W związku z notatką w 68 numerze „Słowa Polskiego” p. t.: „Agitacja za wychodźstwem niemieckim”,** ekspozytura Urzędu emigracyjnego we Lwowie wyjaśnia, że komunikat ogłoszony przez Two Opłoki nad ruskimi emigrantami w tyg. „Swoboda” zawiera przeważnie informacje wydane oficjalnie przez Urząd emigracyjny w Warszawie, częściowo zaś daty z kontraktów, obowiązujących robotników sezonowych w Niemczech. Również powiaty: Jaworów, Żółkiew, Rawa Ruska itd. w komunikacie wymienione otrzymały rzeczywiście większe kontyngenty emigracyjne od władz centralnych. Natomiast województwa stanisławowskie i tarnopolskie w tym roku, nie zostały jeszcze objęte emigracją do Niemiec dla braku większego zapotrzebowania robotników. Z tych więc województw wyjazd do Niemiec jest możliwy tylko w wyjątkowych wypadkach na podstawie imiennych kontraktów wizowanych przez odpowiednie władze.

— **Dopłaty od luksusowych środków lokomocji.** Magistrat podaje do wiadomości uchwały Rady miejskiej z 4 i 11 bm. w sprawie 50 procent dopłat do gminnego podatku od luksusowych środków lokomocji na zasilenie funduszu dla dostarczenia pracy bezrobotnym. Dopłaty te wynoszą: od samochodów od siły 1 konia mech. rocznie 6 zł., od motocyklu dwukołowego 12 zł., trzykołowego 16 zł. rocznie — od karety i powozu jednokonnego 24 zł., dwukonnego 32 zł. rocznie; — od innych ekwipażów resorowych jednokonnym 12 zł., dwukonnym 16 zł. rocznie, od konia do obsługi ekwipażu lub wierzchowca 6 zł. rocznie.

Po myśli statutu dla m. Lwowa przysługujące każdemu członkowi Gminy prawo w ciągu dni 8 od ogłoszenia, tj. od dnia 15 do 22 marca donieść do Protokołu podawczego Magistratu (ratusz II p.) odnoszące się do tego przedmiotu uwagi, które zostaną przedłożone władzy nadzorczej.

— **Zamach samobójczy obok gmachu uniwersyteckiego.** Wczoraj przed północą przechodził ul. Trzeciego Maja wywiadowca Kaczmarek i usłyszał strzał, dochodzący go od wylotu ul. Marszałkowskiej. Bezwzględnie podążył w tym kierunku i zauważył jakąś kobietę, leżącą we krwi na chodniku. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził, iż strzeliła ona do siebie w pierś powyżej serca i po przewidywanym opatrzeniu rany, polecił odstawić ją do szpitala powszechnego. Dochodzenia policyjne wykazały, że była nią Ewa Kuśpięszówna, licząca 19 lat i pozostająca w służbie u p. S. przy ul. Listopada 1. 120. Z pozostawionej kartki wynika, że doznawała ona rozmaitych szczytan od drugiej, zajętej tam służącej, Róży Gawron i z tego powodu postanowiła odebrać sobie życie. Dziwny powód targnięcia się na życie...

— **Włamanie w firmie „Pedeto”.** Bolesław Wajdowski, dyrektor firmy „Pedeto” przy ul. Sobieskiego 1. 3 zawiadomił policję, iż ubiegłej nocy nieznanymi sprawcami włamali się do wyrwanu zamek w drzwiach wchodowych do lokalu tej firmy i skradli na jej szkodę 6 strzelb marki „Tecner” i maszyny do pisania marki „Underwood”, łącznej wartości 7000 zł.

— **Separowana żona, grabowa gałąź i stracone oko męża.** Mikołaj Srebrny, pomocnik handlowy, zamieszkały przy ul. Głowińskiego 1. 27 zawiadomił policję, iż żona jego Maria, z którą nie żyje, w towarzystwie swej siostry i szwagra Teodora Diducha, napadła na niego i tak ciężko pobiła go grabową gałęzią, iż stracił lewe oko.

— **Król przebity połem.** W winiarni przy ul. Żółkiewskiej 1. 11 wywiązała wczoraj sprzeczka pomiędzy Marcinem Królem a Kazimierzem Sażynką, podczas której ten drugi przebił nożem Króla i zbiegł bez śladu. Króla opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

— **Aresztowanie awanturników.** Policja aresztowała w dniu wczorajszym za wyprawianie awantur w stanie pijanym Herscha Rosenberga, malarza pokojowego, za wybijanie szyby w kawiarni „Royal”. — Władysława Kurtykę, czeladnika stolarskiego z Bogdanówki za nagabywanie przechodniów na ul. Stryjskiej. Marjana Meljora, czeladnika rzeźnickiego, za wywołanie zbiegowiska na ul. Gródeckiej, ich śladem doprowadzono do aresztów policyjnych dziesięć innych osób, które w stanie podchmielonym awanturowały się o późnej porze po ulicach śródmieścia.

□ **ZBORÓW. Sprostowanie sprostowania.** P. Wahn ogłosił sprostowanie, nie wywołane artykułem z dnia 6-go stycznia br. W sprostowaniu tem pisze, że w powiecie zborowskim zbudował aż 75 szkół, ale kto je budował, o tem p. Wahn nie wspomina. Otóż zaznaczyć należy, że same gminy się o szkoły starały. Jak zaś te szkoły się rozwijały, a właściwie jak w tych szkołach uczono, to może każdy je objechać i przekonać się, i wie o tem p. Wahn, że go właśnie dlatego niektórzy bardzo żalują i wychwalają. Na dowód zaś, jak się starał o język polski, to dzisiaj mogą powiedzieć Jezierzna i Założce, gdzie teraz ma być język wykładowy ruski i te gminy muszą się przed tem na gwałt bronić.

Prawdą jest, że p. Wahn założył szkołkę w Wołczkowcach, by zasilać drzewkami ogrody szkolne, ale mało z niej będzie pożytku, bo nie ogrodzona i dlatego zniszczyły ją oieleta i nierogacizna. Państwo zatem poniosło znaczną stratę. Niestety nikt z Kuratorium tej szkółki nie widział, ale mimo tego pisze się nawet pochwałę w „Rólniku” dla szkółki szkolnej. Naprawdę takie rzeczy mogą się dziać tylko u nas!

□ **SOKAL. Zebranie Z. L. N.** Ostatnio odbyło się zgromadzenie Z. L. N. w sali tut. Sokola. Po omówieniu spraw stronnictwa, wybrano nowy Zarząd z prawem kooptacji do wydziału członków zamieszkałych w tutejszym powiecie. Prezesem wybrano jednomyślnie dr. Szpunara Juliana. Do wydziału weszli: K. Porał, N. Płazowski, Ant. Jaworski, S. M. Łuczak, Tomasz Markowski, K. Nazarewicz i Roman Safiak.

T. S. L. W tym samym czasie odbyło się Walne Zgromadzenie członków T. S. L. pod przewodnictwem p. Cieszkiewicza. Po wysłuchaniu sprawozdania z czynności Wydziału i omówieniu sprawy biblioteki i wypożyczalni książek, wybrano nowy wydział z p. Cieszkiewiczem jako prezesem, ks. Łuczakiem sekretarzem i Romanem Safiakiem jako skarbnikiem na czele.

W tut. seminarium naucz. męsk. odbywały się egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych aż do dnia 25. lutego. Przewodniczył wizytator p. O. Żukowski. Do egzaminu zgłosiło się 30 kandydatów i kandydatek z tutejszego i sąsiednich po-

wiatów, z których 27 otrzymało wymagany patent.

Egzamin dojrzałości odbył się 27. ub. m. w tut. gimnazjum pod przewodnictwem dyr. Przyprawy. Był to egzamin powtórny. Złożyło go pięciu kandydatów i kandydatek zadowalająco.

Prywatne seminarjum naucz. żeńsk. dziś już jako własność gminy Sokala, zlustrował w ostatnich dniach lutego wizytator p. O. Żukowski i skompletował zupełnie dobry wynik pracy.

Odkładając na później omówienie sprawy wystawienia gimachu, wyposażenia tegoż zakładu i wyteżonej pracy kilku chętnych dla sprawy jednostek — składamy zakładowi z naszej strony życzenia dalszej pomysłnej pracy Btk.

□ **GRZYMAŁÓW.** Walne zebranie Koła T. S. L. Dnia 7. bm. odbyło się walne zebranie tut. Koła T. S. L. Po przemówieniu dotychczasowego prezesa p. Wł. Wolańskiego złożono sprawozdanie z całorocznej działalności. Koło założyło kilka czytelni wiejskich, stworzyło ruchomą biblioteczkę, którą zajmuje się gorliwie p. Michnicka. Członkowie Koła wygłosili szereg odczytów z różnych dziedzin. P. Kowal złożył ustępującemu zarządowi i prezesowi Wolańskiemu szczere podziękowanie za pracę. Do nowego zarządu wyszli z wyborów dotychczasowi członkowie. (Nazwisk prelegentów, po danych w korespondencji odczytać nie mogliśmy. — P. Red.).

□ **KOŁOMYJA.** Dla bezrobotnych. Tutejszy oddział Stow. Kupców Polskich urządza dnia 21. marca przedświąteczną loterię fantową, połączoną z koncertem muzyki wojskowej 49 pp. a dochód przeznacza na zapomogi dla bezrobotnych. Spodziewać się należy że społeczeństwo tutejsze poprze jak najwydatniej piękny zamiar kupców polskich.

□ **SANOK.** Zebranie obywatelskie odbyło się 7. bm. w wypełnionej wielkiej sali Sokola. Poseł Sołtysiak w dwugodzinnej przemówieniu objął całość naszych obecnych problemów i przedstawił drogi, któremi Związek Ludowo - Narodowy w myśl uchwały Rady Naczelnej postanowił kroczyć, dla skutecznego ich rozwiązania.

Po drugim przemówieniu p. K. Kowalskiego, odbyła się dyskusja, w której zabierali także głos oponenci, nie mieli oni jednak rzeczowych argumentów na obronę swoich komunalów. Mimo, że p. poseł Sołtysiak zupełnie jasno wystąpił przeciw nadmiernemu i żałoźczemu dla nas ustawodawstwu socjalnemu, panowie mówcy obozu przeciwnego na to nie reagowali i ograniczyli się jedynie do niepowściągliwych zresztą inwektiw osobistych, natury przeważnie lokalnej.

Po końcowych wyjaśnieniach udzielonych przez p. Sołtysiaka zebrani chwaliłi przez aklamację rezolucję, wyrażającą zupełne zaufanie Związkom Ludowo - Narodowemu za jego do dotychczasową pracę i pełne poparcie na twardej drodze, wytkniętej obecnie w myśl wskazań Rady Naczelnej Związku.

Radiofon.

KONCERTY RADIOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Wtorek, 16 marca.

Warszawa (430) g. 18—20. Pogadanka literacka. Wieczór muzyki romantycznej — Schuman — Chopin — Menckel — fortepian, skrzypce i śpiew. Wykład: Oświata pozaszkolna.

Barcelona (325) g. 19—23. Szereg koncertów — trio — kwintet śpiew solowy — chóry, orkiestra, muzyka baletowa.

Zurich (515) g. 20. Koncert wokalo-instrumentalny.

Wiedeń (530). g. 16.15. Koncert popołudniowy.

Praga (550) g. 20. Koncert chórów

męskich, żeńskich i mieszanych. Kwartet koncertowy muzyczny.

Paryż (1750) g. 17. Koncert. — Godz. 21.45. Koncert.

Rzym (425) g. 20.40. Lekka muzyka koncertowa.

Londyn (365) g. 20. Solo fortepiano-we. — g. 20.50. Kwartet koncertowy.

Rozszerzenie ubezpieczenia od bezrobocia.

W myśl uchwalonej przez ciała pracodawcze noweli ustawodawczej o zabezpieczeniu od bezrobocia, ustawa ta została rozszerzona na pracowników umysłowych, pozostających w stosunku najemnym. W dniu 24 marca rb. rozpoczyna się obowiązek opłacania składek — od pracowników umy-

słowych. Wynosi ono 2.5% pobieranych poborów, przyczem normą najwyższą obliczenia jest płaca 8 złotych dziennie. Pracownicy opłacają 3/5 powyższej składki, pracodawcy 2/5. Pracownicy umysłowi, pobierający powyżej 500 zł. miesięcznie, nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia.

Listy z Łucka.

Łuck, 12. marca.

Z Ligi Obr. Przeciwgazowej. Onegdaj w sali „Domu Stow. Polskich“ odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Rohozińskiego ogólne zebranie członków L. Obr. Przeciwgaz., celem zorganizowania tygodnia ligi. Wybrano komitet w następującym składzie: przewodniczący dr. Zieliński, członkowie pp. Czarnecka, ks. prob. praw. Pawlikowski, Teleżyńska, Petrykowski, Bak. Zarząd wojewódzki Ligi wszedł w porozumienie ze swymi kolegami na prowincji, w celu zorganizowania i w innych miastach Wołynia tygodnia propagandy zadań ligi.

Z życia politycznego. W Łucku odbył się powiatowy zjazd P. S. L. „Piaśta“. Wybrano nowy zarząd na czele którego stanął p. Stefan Kulczycki z Kiwerzec.

Otwarcie szpitala okręgowego w więzieniu łuckim. 7. bm. odbyło się tu poświęcenie i otwarcie okręgowego szpitala w więzieniu. Z uroczystości wysłano depeşe do ministra sprawiedliwości następującej treści: „Zebrani na uroczystości otwarcia szpitala okręgowego dla więźniów, przedstawiciele władz państwowych i społecznych przesyłają p. ministrowi podziękowanie za otwarcie wspomnianego szpitala, widomej odznaki humanitarnej opieki nad więźniami. Depeszę podpisał wszyscy obecni, nie wyłączając prześa i członków ruskiej „Proświty“.

Z teatru. Teatr polski wystawił ostatnio dramat historyczny pt. „Obrońca Częstochowy“. Główne role odtworzyli pp. Ratschka, Szarski, Kondradt, Pietruszyński, Helen, Czajkowska, Lisicka, Łętowski. Reżyserował p. Władysław Ratschka.

Zjazd delegatów P. T. Op. n. Kr. Wołyński Zarząd Okr. P. T. Op. n. Kr. zwołuje do Kowla na dzień 20. b. m. ogólny zjazd delegatów Tow. Następnego dnia tj. 21. bm. odbędą się wspólne obrady delegatów z przedstawicielami zaproszonych organizacji politycznych, społecznych i kulturalnych.

Zjazd zapowiada się bardzo liczny. Wszystkie Koła Tow. wybrały już delegatów. W dniu 21. będzie czynne na dworcu kowelskim biuro, które przybywającym będzie udzielało wszelkich informacji dotyczących się zjazdu.

Gimnazja prywatne na Wołyniu. Ministerstwo Oświaty nadało niepełne prawa gimnazjów państwowych nast. prywatnym szkołom średnim na Wołyniu na przeciąg roku szk. 1925-26.: W Krzemieńcu gimnazjum koedukacyjnemu wydziału pow. i magistratu miasta dla klas od 1—6 włącznie. W Łucku gimnazjum koedukacyjnemu z polskim językiem nauczania M. Glickicha od kl. 2—5 włącznie. W Równem I. gimnazjum koedukacyjnemu z polskim językiem nauczania Bensiona, Golefelda, Mendla Charafa i Lazara Perela dla klas od 2—6 włącznie. II. gimnazjum koedukacyjnemu z polskim językiem nauczania dr. Bechera i Bryka dla klas od 2—4 włącznie.

Znalezienie trupa. Przed paru dniami w lesie Opatyńskim pow. rówieńskiego odnaleziono trupa praktykanta leśnego z zarządu lasów Czumali, Czesława Czaplńskiego. Tajemniczą a do tychczas niewyjaśnioną sprawą zajęły się śledczo - policyjne władze.

Jur.

==

Sport.

Pierwszy narodowy bieg na przelaj na przestrzeni 5 klm.

odbędzie się w Warszawie, dnia 21. marca br., o godz. 12-tej w południe. Termin zgłoszeń upływa dnia 18. bm. w sekretariacie Polsk. Związku Lekkoatletycznego ul. Wiejska 11 m. 16 — wpłowo 50 gr.

Do biegu tego może się zgłosić każdy obywatel Polski, który ukończył 18 lat życia.

Nagrody przeznaczono według kategorii wieku, według zajęcia, z danych okręgów, miast, wsi itd., nadto puchar wędrowny PZLA, zdobywa zawodnik pierwszy — następni otrzymują żetony. Dotychczas zgłoszono nagrody ze strony MS. Wojsk. Komendy Policji, Harcerstwa, Sokolskiego, Ministerstwa Oświaty, Okręg. Związków Lekkoatletycznych, Dzienników, pojedynczych Mecenasów sportu itp. PZLA studziwno się, iż do tego biegu stanie najmniej 2000 zawodników.

Celem lepszego zorientowania się na-

szych zawodników objaśniamy, iż zawodnicy ze Lwowa i okęgu mają zapewnione kwatery, żetony koleto- i ulopy od władz bezpośrednich, iż do biegu tego mogą stawiać akademicy, kolejarze, dziennikarze, rękodzielnicy, sokoli, harcerze, wojskowi, członkowie straży pożarnych przedstawiciele miast, wsi, powiatów itd. i w każdej z tych kategorii jest przeznaczona pierwsza nagroda i obok żetonów dla dalszych miejsc.

Redakcja „Słowa Polskiego“ uznając lekkoatletykę, jako jeden z najważniejszych czynników wychowania fizycznego, przyczynia się do tego biegu nagrodą honorową dla najlepszego biegacza ze Lwowa, bez względu na kategorię i lata.

Nagroda ta po ogłoszeniu wyników przez PZLA będzie do odebrania w naszej Redakcji.

mecczu, jakoteż wpłacić przypadające procenty i koszty reklamy.

Na konferencji piłkarskiej państw Południowej Ameryki postanowiono, że mistrzostwa Południowej Ameryki rozgrywane będą co trzy lata. W mistrzostwach tych wezmą udział reprezentacje: Argentyny, Brazylii, Bolivi, Urugwaju, Paragwaju i Peru. Uchwała ta ma celu ułatwienie „eksportu“ drużyn Południowej Ameryki na dłuższe tournée po Europie, doroczne zaś mistrzostwa utrudniałyby tę kombinację.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 13. marca.

Z miejscowej prasy. Uwagi nasze o dzisiejszym młodym pokoleniu stanisławowskim nie minęły bez echa. — „Kurier Stan.“ umieszcza odpowiedź p. Z. przew. Akad. Koła Stanisławowianów, w której na końcu apeluje do „Młodzieży Polskiej“ by dała inicjatywę do podjęcia wspólnej pracy. Nie wątpimy, że apel ten nie pozostanie bez odpowiedzi i że wspólnym wysiłkiem młodzież nasza odzyska należne jej stanowisko na tutejszym gruncie.

Z Magistratu. Na ostatnim posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej omawiano sprawę zaciągnięcia pożyczki na przeprowadzenie niezbędnych inwestycji w mieście. Pertraktacje z jednym konsorcjum amerykańskim są w toku. Gdyby udało się ją uzyskać, byłaby to pomoc dla miasta wielka, chociażby z uwagi na obecną klęskę bezrobocia. — Magistrat przyznał na ostatniej sesji 3.100 zł. miesięcznie 17-tu towarzystwom dobroczynnym w Stanisławowie; subwencję otrzymało 9 polskich, 5 żydowskich i 3 ruskie towarzystwa.

Kierownictwo starostwa objął po p. r. Zenonie Głazewskim, p. Kazimierz Goliński, zastępcą starosty został mianowany p. Cisło.

Walne zgromadzenie członków P. K. S. „Sokół“ odbyło się dnia 28. lutego. Obrady zajął p. Leszczyński, poczem p. Worobkiewicz złożył szczegółowe sprawozdanie z czynności zarządu. — Wybory do nowego zarządu dały wynik następujący: prezes dr. Gut, zastępcą p. Niebieszczański, członkowie pp.: Babeczyn, Czaja, Dziurzyński, Frihes, Jozierski, Kubok, Markowicz, Voelpel, Worobkiewicz, Żurawski. — Kom. rewizyjna: Iwanicki, Mikiśiewicz, Sklenorz. Sad honorowy: dr. Dworski, Nogaj, Raczynski.

Z bursy im. Kraszewskiego, 12. bm. odbyło się wreszcie po kilkunastu dniach wakacji posiedzenie zarządu bursy, na którym między innemi postanowiono zwołać na dzień 22-go marca walne zebranie członków Towarzystwa.

Kronika przemyska.

Z magistratu. Po miesięcznej z górą przerwie odbyło się ubiegłego czwartku posiedzenie rady gminnej, ważne o tyle, że był na niem nowy starosta przemyski p. Frankowski. Porządek obrad obejmował same drobne sprawy.

Osobiste. Gen. R. Fara, komendant DOK. X. wyjechał do 25. marca z Przemysłu w sprawach służbowych.

Z żałobnej karty. Ubiegłego tygodnia zmarła Halina Machczyńska, żona lekarza z Dubiecka.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

15 marca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Temperatura w umi.	733.0	731.2	731.8
Temperatura w c.	- 3.6	- 1.4	- 1.7
Kierunek wiatru	WSW	W	W
Wiatr km/godz.	8	19	5

Temperatura najwyższa + 14.0 C, najniższa - 4.2 C.

Uwaga: Przeważnie pochmurno, chwilami śnieg.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk. europ.).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA WTOREK.

Warszawa, 15. marca. (Tel. wł.) — Komunikat warsz. Instytutu Meteorol. Prawdopodobny przebieg pogody w d. 16. bm.: Na wschodzie kraju jeszcze zachmurzenie umiarkowane, lub niewielkie przynioszki, na zachodzie wzrost zachmurzenia do całkowitego i opady (śnieg, potem deszcz), cieplej, słabe wiatry z kierunków zmiennych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Reorganizacja Administracji.

Dokoliczenie.

Najwyższa Izba kontroli.

Z innych urzędów trzeba także kilka słów poświęcić Najwyższej Izbie kontroli Państwa. My z byłego zaboru austriackiego jakoteż z pruskiego odnosimy się do tej instytucji sceptycznie, niestety jednak trzeba sobie szczerze powiedzieć, była ona i jest jeszcze potrzebna — inna rzecz czy należy myśleć o jej reorganizacji. Dzisiejszy stan naszych stosunków w administracji państwa panujący, wymaga, ażeby w Najwyższej Izbie kontroli Państwa była bardzo znaczna ilość ludzi z daną galezią administracji obeznanych. Wysokie znaczenie orzeczeń Izby wymagałoby, ażeby to byli ludzie pierwszorzędni, tymczasem nawet w obecnym stadium rozrzućności państwowej nie można było myśleć o tem, ażeby najlepszych pozyskać, bo trzebaby ich inaczej wynagrodzić.

Wobec zamierzeń silniejszej kontroli w wojsku i na kolei i przy wprowadzeniu decentralizacji, należy się zastanowić czy w czasie, gdy niedołączania z powodu nadużyć i lekkomyślności się zmniejsza, nie utworzyć rzeczywicie najwyższego areopagu kontrolnego złożonego z mniejszej ilości pracowników ale pierwszorzędnych. Za wprowadzeniem powyższej naszkicowanej zmiany przemawia i ta okoliczność, że właściwie dobra kontrola jest tylko możliwa przez naczelników urzędów i że ten naczelnik winien być przedewszystkiem odpowiedzialny, a z drugiej strony obciążać odpowiedzialnością swoich podwładnych, ażeby każdy wiedział, że jest odpowiedzialny za dobre i uczciwe wykonanie poruczonych mu czynności; tylko wtedy nasz aparat administracyjny będzie prawidłowo pracował, jeżeli to poczucie odpowiedzialności potrafią wpoić w szerokie rzesze urzędników państwowych co się da uzyskać przy przestrzeganiu zasady „właściwy człowiek na właściwym miejscu” i wtedy będziemy mieli naprawdę dobrą administrację.

Policja państwowa.

Nie byłoby w moim przedstawieniu całości gdybym nie dotknął także policji państwowej; organizowano ją na zasadach angielskich, przyczem jednak zapomniano o drobnej rzeczy, że społeczeństwo angielskie było przez kilka wieków wychowane w atmosferze szanowania praw i obowiązków.

Naturalnie, że nosi ona wszystkie błędy nieprzemyślanej organizacji tak charakterystycznej we wszystkich działach naszej młodej administracji nie jest więc doskonałą jak np. okoliczność, że policja nie potrafiła w ciągu 7-miu lat odebrać broni z rak ludności, że napady bandyckie, jakoteż i włamania są bardzo częste, nie świadczy na jej korzyść. My tu we Lwowie nie widzimy różnicy co do pilnowania porządku ulicznego obecnie w porównaniu do stosunków austriackich, kiedy straż policyjna rekrutowała się z odkomenderowanych żołnierzy, chyba tylko tę, że kosztowała ona z pewnością nie więcej jak jedną czwartą część obecnych kosztów.

Istnieje dalej podział na policję bezpieczeństwa i policję polityczną. Mimowoli przypominają się nam „Ochra-na”. Niedawno byliśmy świadkami publicznie zamianistowanych różnic funkcjonariusza policji politycznej miejscowej z policją bezpieczeństwa, które zaszczytu organizacji policji nie przyniosły. Pojawiają się głosy o poddanie policji pod względem dyscypliny i wyszkolenia władzy wojskowej, rzecz nad którą warto się zastanowić.

Mogłaby ona w tym wypadku sprawować także i obowiązki, które obecnie wykonuje żandarmeria wojskowa; przy takim podporządkowaniu podniosłaby się sprawność i odpowiedzialność, możnaby ilościowo straż policyjną znacznie zredukować a więc osiągnąć duże oszczędności, policja stałaby się wyłącznie strażą bezpieczeństwa, spełniającą li tylko polecenia władz administracyjnych, względnie wykonywającą zwykłe czynności na podstawie przepisów.

Reorganizacja biurowości.

Z przedstawionego widać, że całe zadanie organizacji władz, urzędów i przedsiębiorstw państwowych jest wprost olbrzymie, dołączyć do tego potrzeba także reorganizację biurowości, samo przez się zadanie wielkie; przedwojenna organizacja tejże w Prusach mogłaby na wzór posłużyć, tak samo przedwojenna wielka organizacja przemysłowa i handlowa — wyraźnie trzeba zaznaczyć „przedwojenna”, gdyż obecna cierpi także na hipertrofię w ludziach i pisaninie.

Ażeby spełnić kardynalną zasadę reorganizacji tj. decentralizację trzeba przedewszystkiem doboru ludzi na same istotne stanowiska „właściwy człowiek na właściwym miejscu” oto najtrudniejszy problem do rozwiązania przy przeprowadzeniu tendencji decentralizacji i reorganizacji, poza tem zniesienie tych władz o których powyżej była mowa i ich pochodnych względnie reorganizacja.

Drogi do sanacji

Gdy się wmyślimy w ogrom zadań które mają być przeprowadzone — to niestety nie możemy się rychło spodziewać gruntownej zmiany na lepsze, lepszym będzie na razie poznanie braków i ich stopniowe usuwanie, wielkich oszczędności od razu nie będzie; budżet na rok 1926 jest tego dowodem, marżono z początku o oszczędnościach około pół miliarda, przekonano się rychło, że to nie pójdzie, bardzo dobrze jeżeli cyfra oszczędności osiągnie połowę tej sumy i kwotę tę da się osiągnąć tylko sposobem najłatwiejszym ale i najboleśniejszym tj. przez redukcję płac urzędników i tak bardzo niskich.

Tutaj trzeba podkreślić, że o ile nasza maszyna państwowa niema skrzywić to pod żadnym warunkiem nie wolno nam dalej płacić urzędników redukować, gdyż one i przed redukcją po za płacami sędziów, nauczycieli, profesorów i urzędników wyższej kategorii zaledwie na chleb wystarczały. Ponieważ rozwój Państwa zależy od dobrych urzędników, którzy w swoich wynagrodzeniach winni mieć zaspokojenie skromnych potrzeb należy przygotować ustawę uposażeniową zapewniającą w najniższych kategoriach minimum egzystencji a z drugiej strony opartą na zasadzie sprawiedliwości: „równe kwalifikacje naukowe i moralne w służbie państwowej powinny dawać równe uposażenia”, ażeby nie było uprzywilejowanych jak obecnie.

Interes Państwa wymaga, ażeby nie tylko sędzią ale i urzędnik orzekający w sprawach stosunku obywatela do Państwa miał taki byt, ażeby nie był na pokusy narażony; jestem zdania, że sprawiedliwe orzeczenie odnośnie do praw i obowiązków obywateli względem Państwa i odwrotnie jest nieraz nawet większej wagi jak orzeczenia w sprawach prywatnych. Wzory angielskie i amerykańskie nie powinny nam zaciemniać jasnego sadu na całą sprawę, rozwój życia państwowego szedł tam innymi drogami,

uosiobieniem idei państwa był i jest w tych krajach sędzią, u nas musi być każdy urzędnik.

Jednolite traktowanie urzędników.

Dla prawnego rozwoju stosunków w Państwie jest rzeczą konieczną, ażeby jego funkcjonariusze mieli wszyscy z czego żyć i mieli za uczciwą pracę zapewniony byt na starość, wszelkie wyjątki i kategoryzowanie wywołują tylko rozgorzczenie, prowadzą do korupcji i upadku autorytetu państwa, zniknąć powinny także jakieś remuneratione i wielokrotne uposażenia, które wprost nie dadzą się pogodzić z racjonalnym poglądem na obowiązki urzędnika, za swoje zwykłe wynagrodzenie winien on pełnić to co mu zostanie przydzielone. Z drugiej strony urzędnikowi nie powinno być wolno przyjmować zajęć ubocznych a już co najmniej takich, które w jakikolwiekby sposób koldują z jego stanowiskiem urzędowym.

Urzednicy administracyjni.

Gdy już mowa o reorganizacji władz i urzędów nie od rzeczy będzie dotknąć także kwalifikacji naukowych urzędników administracyjnych do orzekania powołanych; w zaborze pruskim i austriackim panował samodzielnie prawnik. Ponieważ urzędnicy administracyjni orzekający (konceptowi) dopiero na podstawie praktyki wyrobić sobie mogą te poglądy, które są potrzebne do sprawiedliwego rozwijania spraw wynikających ze stosunku obywateli do państwa i naodwrot, to urobilo się przekonanie w wymienionych państwach, że najłatwiej zdobyć sobie potrzebne wiadomości praktyczne młody człowiek z przygotowaniem prawniczym i rzeczywiście wiele przemawia za tem; dzisiaj gdzie stosunki gospodarcze wybijają swoje piętno na stosunku obywatela do państwa uważam, że bezwzględne stosowanie tego zapatrywania byłoby anachronizmem, akademickie wykształcenie jest potrzebne, należy jednak dopuścić do urzędów administracyjnych także i młodych ludzi z wykształceniem inżyniera.

Redukcje.

Powracając do spraw oszczędności przez reorganizację całej administracji, trzeba wyraźnie zaznaczyć, że bez opracowania planu organizacji po pierwsze w zasadach a potem w szczegółach nie powinno się redukować ani urzędów ani ludzi musi się przytem uwzględnić krytyczny stan gospodarczy Państwa, który nie pozwala, ażeby za jednym zamachem wyrzucić na bruk kilkanaście tysięcy ludzi przeważnie z inteligencji, którzy nie nie zawinili, gdyż albo powołano ich do czynności zbytecznych albo też do czynności, na których się oni nie rozumieją; redukcje muszą iść w parze z postępowaniem odbudowy gospodarczej, ażeby ci zredukowani mogli znaleźć środki do życia, inaczej powstanie ferment, który nie bez wpływu będzie na wielkie masy bezrobotnych robotniczy i może zatrzęść podstawy Państwa. Przez szereg lat winno być zamknięte przyjmowanie nowych pracowników, ubytek może być dopelniany z szeregów zredukowanych, między którymi mogą być i będą odpowiednio jednostki; oprócz tego zredukowanych ale uczciwych winno Państwo otoczyć opieką w tym sensie, ażeby im pomagać w uzyskaniu zajęcia w przedsiębiorstwach prywatnych, akcja cała redukcji nie może mieć na sobie cechy mechanicznego załatwiania sprawy, ale musi być kierowaną rozumem i sercem.

Widoki sanacji.

Z przedstawionego szematycznego szkicu widać, że dzieło reorganizacji to nie jest dzieło, które się da z dnia na dzień przeprowadzić i że zamierzono oszczędności osiągać się będzie stopniowo; jeżeli jednak tę rzecz rozsądnie i praworządnie przeprowadzać będziemy przy równoczesnym wysiłku uzdrowienia życia gospodarczego to możemy do kilku lat mieć dobrą administrację i zrównoważony budżet i dać pracę wszystkim w Polsce zamieszkałym.

Inż. Kazimierz Gąsiorowski.
==@==

Położenie gospodarcze Rumunii.

Sytuacja finansowa Rumunii oddawna już jest nie różowa. Zwłaszcza kwestja walutowa sprawia bardzo wiele trudności, pociągając za sobą ograniczenia kredytowe, ujemniej oddziaływające na przemysł i handel. Lei rumuński jest dziś najbardziej zdeprecjonowaną walutą, odkąd Polska, Niemcy Austria i Węgry wprowadziły walutę złotą. W stosunku do franka szwajcarskiego notowano 100 lei w r. 1920 — 11, 1921 — 751, 1922 — 3'30, 1923 — 2'72, 1924 — 2'70, 1925 — 2'49 a dziś nawet tylko 2'20.

Głównym powodem spadku leja jest inflacja na tle skarbowym, która stale wzrasta. Obieg banknotów wynosił bowiem w r. 1918 — 2'5 miliarda, 1921 — 13'75 mil., 1923 — 18 mil., 1924 — 19'35 mil. i 1925 — 20'1 mil.

Podstawy do uzdrowienia waluty położono jednak niedawno przez zawarcie układu ze Stanami Zjednoczonymi, mocą którego dług rumuński w Ameryce został określony w wysokości 45 milionów dolarów spłacalnych w przeciągu 62 lat.

Pozatem zobowiązał się rząd rumuński do spłaty swego zadłużenia w banku emisyjnym w ciągu 15—20 lat, zadłużenie którego wynosi zwyż 11 miliardów i jest głównym powodem inflacji, przedłużając zarazem przywilej emisyjny na dalszy 30 lat.

Obok tych formalnych istnieją jednak i inne dane pozwalające na rewaloryzację a przynajmniej stabilizowanie waluty.

Bilans handlowy był w latach 1922 i 1924 aktywny a i rok 1925, iakkolwiek w pierwszym półroczu dał deficyt, po zniżkach niewątpliwie się zrównoważył.

Produkcja przemysłowa również wzniogła się w ostatnim roku co ilustruje następująca tabela:

	1921	1923	1925
cukier (wagów)	2.900	7.254	11.005
papier „	1.325	2.400	3.100
szkło „	639	1.275	3.550
drzewo bud. (1000 m ³)	2.500	5.222	3.815

Z produktów tych jednak tylko drzewo budowlane wchodzi w rachubę dla eksportu, a tu wskutek konkurencji rosyjskiej rynek zbytu zmniejsza się.

Najważniejsze artykuły eksportowe zboże i nafta wykazują natomiast cyfry zadowalające.

Produkcja głównych rodzajów zboża wzrosła w r. 1925 z 104 na 133 milionów hektolitrow wynosząc

	1923	1924	1925
pszenica	35.769	25.577	38.088
kukurydza	51.278	52.199	59.425
żyto	21.399	11.464	16.953
owies	21.663	14.769	18.295

Produkcja ropy wzrosła w tym czasie o ca 400.000 tonn na prawie 2'25 mil. jonów tonn. Eksport ropy zwiększył się prawie dwukrotnie, wynosząc ca 800.000 tonn wobec 450.000 w r. 1925.

Wobec tych pomyślnych okoliczno-

ści można sądzić, że kwestja walutowa doczeka się rozwiązania.

Dane powyższe podaje za „Monatsbericht des Schweizerischen Bankvereins“, A. Z.

Kronika rosyjska.

Wyniki systemu koncesyjnego w handlu zagranicznym. Od chwili, gdy Sowiety zaczęły dopuszczać prywatne firmy zagraniczne do dziedziny handlu i przemysłu w ZSSR, wpłynęło ogółem do 1 stycznia 1926 roku 1500 ofert zagranicznych na różne koncesje. Z tej liczby 226 ofert zostało przyjętych, przyczem udzielono 86 koncesji, utworzono 31 mieszanych towarzystw handlowych, w 91 wypadkach dopuszczono firmy do samodzielnych transakcji na terenie ZSSR. oraz założono 18 akcyjnych towarzystw. Zaznaczyć należy, że z 86 koncesji 20 udzielono niemieckim firmom, 15 angielskim, 11 amerykańskim, a polskim tylko 2. Niemcy również pobili rekord co do ilości utworzonych mieszanych towarzystw, bowiem utworzyli już 9, Polska tylko jedno. Jak wynika z powyższych danych ze źródeł sowieckich, nową politykę ekonomiczną ZSSR, najbardziej wyzyskały Niemcy.

Z kontraktów lwowskich. Od 7-go marca rb. rozpoczęły się znane z przed wojny jeszcze tzw. kontrakty kijowskie. Według danych urzędowych pierwszy dzień przyniósł obrót z transakcji handlowych zawieranych na miejscu 2,5 mili. rubli, wobec sumy 900.000 rubli uzyskanej w pierwszym dniu kontraktów roku ubiegłego. Właściwie sowieckie dążą do tego, by kontrakty kijowskie stały się jarmarkiem wszechkrajowym.

Kobieta maklerem giełdowym w Leningradzie. Z Leningradu donoszą, że Komitet Giełdy Leningradzkiej zatwierdził pierwszą kobietę w charakterze maklera giełdowego.

Projektowanie wielkich fabryk konserw. Komisja wysłana specjalnie przez Trockiego dla zbadania stanu przemysłu konserw doczeka do wniosku, że byłoby rzeczą celową zbudowanie w Odesie trzech wielkich fabryk konserw, które mogłyby produkować 13 mili. puszek rocznie.

Zwiększona produkcja soli w Rosji. W czasie od października do grudnia r. u. wydobyto w Rosji 273.000 ton soli, podczas gdy w tym samym czasie r. 1924 całkowita produkcja soli wynosiła zaledwie 237.000 ton.

W jaki sposób buduje się w Rosji okręty. Stocznia w Goriachowcu pod Włodzimierzem otrzymała w r. ub. zamówienie na budowę 17 okrętów dla marynarki handlowej na morzu Kaspijskim. Budowę okrętów tych rozpoczęto w oznaczonym terminie, ale zarząd stoczni zapomniał zamówić w syndykacie żelaznym metalowe części składowe okrętów. Drewniane konstrukcje okrętów są już od dawna gotowe, jednak pracę trzeba było przerwać dopóki nie nadejdą brakujące części żelazne.

Niemiecki monopol na sprzedaż platyny rosyjskiej. Założone niedawno niemiecko-rosyjskie towarzystwo akcyjne dla eksploatacji mabłów szlachetnych, zagalio w tych dniach w Berlinie swą działalność. Towarzystwo otrzymało od rządu rosyjskiego wyłączone prawo sprzedaży platyny rosyjskiej przez tego irydium, osmium, modum i tutenium. Ponieważ akcjonariusze rosyjscy posiadają w towarzystwie tym minimalne wpływy, przeto nie jest to właściwie nic innego, jak nieograniczony niemiecki monopol na sprzedaż platyny rosyjskiej zagranicą.

Rząd ZSSR, w walce z przemysłowością, władze skarbowe ZSSR stwierdziły niezwykle dużą ilość towarów sprywatyzowanych do Sowietów w charakterze przesyłek pocztowych. Władze sowieckie uważyły to za jedną z form przemysłowości i pod tym pozorem zamierzają podwyższyć opłaty celne od przywozów towarów o 2 do 10 razy. Szczególnie zwrócono uwagę na automobile i wszelkiego rodzaju towary włókiennicze.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

Rozdział kontyngentu towarów zakazanych na II kwartał br. dokonany zostanie przez Centralną Komisję Przywozu. Przy końcu marca br. Wobec tego, firmy relikwujące na odpowiednie przydziały, winny wnieść do dnia 22 bm. włącznie, we dle dotychczas obowiązujących zasad, do luby handlowej i przemysłowej we Lwowie podania, sporządzone wyłącznie na formularzach, które są bezpłatnie do podjęcia w biurze luby, względnie w organizacjach i stowarzyszeniach kupieckich. Podania sporządzać należy na każdy towar i na każdy miesiąc (kwiecień, maj, czerwiec) osobno, przyczem dołączenie dokumentów, stwierdzających istnienie transakcji (faktury, zamówienia, oferty itp.), jakoteż wykupionych na rok 1926 świadectw przemysłowych, względnie uwierzytelnionych odpisów — konieczne. Tytułem kosztów manipulacyjnych dołączyć należy po 3 zł (trzy) od podania.

Kronika zagraniczna.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej było z końcem roku 1925 w ruchu 19.946.963 wozów motorowych, z czego 2.529.228 ciężarowych. W samym Stanie Nowego Jorku było w ruchu 1.620.477 automobilów.

Kartel naftowy centralizuje sprzedaż nafty. W celu powstrzymania spadku cen nafty i przetworów naftowych, kartel naftowy, którego umowa wygasła dnia 1-go marca br., przedłużył ją do 1-go grudnia br., przyczem prolongata dotyczy zarówno umowy krajowej jak i konwencji eksportowej. Poza tem kartel poza istniejącymi już wspólnymi biurami sprzedaży na terenie b. Kongresówki, postanowił utworzyć także biura w Małopolsce. W ten sposób kartel ma nadzieję utrzymania na rynku wewnętrznym ceny nafty, obniżonej już w połowie stycznia br. Również ustalono ceny produktów naftowych eksportowych z ważnością od 1 lutego 1926 r.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 15 marca. (Tel. wł.) — Waluty zagraniczne zwykowały w dalszym ciągu. Transakcji dokonano na sumę 160.000 dolarów, w tem 1500 efektywnymi dolarami.

Złotym rublem obracano po 4'37, 4'38, 4'35, 4'36 przy mocnej tendencji.

Dolar w obrotach międzybankowych o godz. 2'30 — 7'92 bez transakcji. — Bank Polski płać 7'80. O godz. 5 dolar w obrotach międzybankowych 7'95 w płaceniu, w obrotach prywatnych 8'22 i pół.

—

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 15. marca

Kurs dolara efektywnego w „zakazanych“ obrotach kształtował się dziś w dalszym ciągu zwykowo i z początkowego kursu zł. 8,00 (rano) podniósł się w ciągu przedpołudnia do zł. 8,10 przy tendencji zwykowej z braku chętnych oddawców.

Na giełdzie walutowo-dewizowej zamontowano wypłaty na Nowy Jork po kursie zł. 7,95. Poza tem do lnych transakcji nie doszło.

Dywidenda w zł.	Kapitał zakładowy w tys. zł.	Wartość nominalna w zł.	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1925	Akcje kotowane
—	5.000	100	0'46—0'48	Bank Hipoteczny.
0'30	5.000	100	2'10	Polski Bank Handl.
0'05	3.000	10	0'32	Bank Małopolski
—	—	—	0'03—0'04	Bank powsz. kred.
—	6.000	100	0'15—0'17	Bank Przemysłow.
—	3.000	—	0'10—0'14	Bank Ziem. kred.
0'60	20.000	20	4'50	Zw. Sp. z. w. Poz.
1'00	—	—	7'70—7'80	Browary
0'50	6.250	100	5'75	Chodorów
0'50	3.000	—	4'60	Chybie
—	6.600	50	11'00	Cegielski
—	900	10	0'28—0'30	Cmielów
—	—	—	0'65—0'70	Lokomotywy
—	—	—	0'24—0'25	Gafota
0'40	1.500	—	1'50—1'60	Gazolina
—	2.000	100	8'00	Górka
—	—	—	0'75	Karpalit
0'05	—	—	0'35	Niemolowski
—	—	—	0'25	„Nitrat“ Zakł. ch.
—	2.625	—	1'00	Oikos
0'04	2.500	10	0'27—0'30	Parowozy
0'02	750	25	0'08—0'10	Pezet
—	—	—	1'20	Pocisk
—	500	—	0'25	Polska nafta
—	—	—	0'25—0'30	Polskie Tow. Bud.
—	—	—	1'00	Rakusawa
—	—	—	2'25—2'35	Siersza gór.
0'20	3.000	—	0'25—0'30	Tepege
—	5.000	25	3'50	Tespy
2'00	7.500	100	10'50—11'00	Zieleniewski
—	—	—	0'25	Tohan
—	—	—	1'80	Tehate
—	—	—	0'35—0'40	5% paist. poz. kon.

Akcje niekotowane	15 marca	12 marca	11 marca
Arma	—	—	—
Azot	—	—	—
Brugger	—	—	—
Elektrosan	—	—	—
Foresta	—	—	—
Gazy Wschodnie	9'50—9'60	9'40—9'50	9'75
Gazy Zachodnie	—	—	—
Gazociąg	—	—	—
Jaworzno (po 100)	—	—	—
Jaworzno (po 25)	—	6'30	6'40
Jaworzno (drobne)	—	—	—
Len	—	—	—
Lesienice	2'25	2'25	1'62
Machiejd	—	—	—
Olksuz	—	0'50—0'55	—
Pizeworski okaz.	—	—	—
Przeworski imien.	—	—	—
Radziwiłł	—	—	—
Rucker	—	—	—
Schön	—	—	—
Sz. Ło. w Krośni	—	—	—
Węglówki	—	—	—
Polski Bank	50'00—51'00	—	50'00

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 15 marca. (Tel. wł.) — Londyn 4'86 i jedna ósma, Paryż 3'59, Rzym 4'00, Madryt 14'09, Berno 19'25, Praga 2'96 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 15 marca. (Tel. wł.) — Londyn 37'00, Berlin 50'25—50'76, Berlin (wypłaty na Warszawę) 50'67—50'93, Gdańsk 63'67—63'83, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 63'67—63'83, Wiedeń (czeki) 86'20—86'70, Wiedeń (banknoty) 85'70—86'70, Zurych 67'50, Praga 422'50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 15 marca. (Tel. wł.) — Bank Kwilecki i Potocki 1'90, Bank Spółek zarobkowych 4'00, Bank Ziemian w Poznaniu 2'40, Unia 3'20, Cegielski 6'50, Wytwórnia chemiczna 0'30, C. Hartwig 0'20, Dr. May 18'50.

ZBOŻE.

Lwów, 15. marca

Poza giełdą liczne obroty w owsie po cenach nieco wyższych od ostatnich notowań. Skromne obroty w życie w ramach dotychczasowych notowań i lubnie niemieckim, za który płacono loko stacja Janów zł. 14.80.

Tendencja na ogół utrzymana dla pszenicy i owsa nieco silniejsza. — Uspokojenie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 33.25—34.25; pszenica czerwona 36.25—37.25; żyto 18.25—19.25; jęczmień browarniany 18—19; jęczmień pastewny 14—15; owies 21.75—22.50.

—

KURSA WALUT, DEWIZ, AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych:

Lwów, 15. marca 1926.	
1 Dolar amerykański	zł. 7'95
Nowy Jork	—
Nowy Jork kabel	—
1 Funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
100 — francuskich	—
100 — szwajcarskich	—
100 — holenderskich	—
100 Kor. czesko-słowack.	—
100 — duńskich	—
100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	—
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dinarów jugosłowiań.	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach:

zł. 8'00—8'10.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 15. marca 1926.	
Waluty i dewizy:	
Dolar amer.	zł. 7'90
Nowy Jork	7'80
Dolar kan.	7'71
Funt ang.	37'90
Fr. szwajc.	150'15
Fr. franc.	28'30
Fr. belg.	35'41
Marka niem.	zł. 185'65
Lir włoski	zł. 31'27
Gułd. hol.	312'00
Kor. czesk.	23'05
szwedz.	209'00
duńska	204'75
norw.	179'00
Szyl. austr.	149'00
zł. 185'65	—

Złoto:

Gram złota	zł. 5'18
Dolar	7'71
Du. at.	17'77
Gułd. hol.	3'12
Funt ang.	37'83
Funt turecki	zł. 34'15
Kor. austr.	zł. 1'57
skand.	2'08
Marka niem.	1'85
Rubel	3'29
Fr. un. ład.	1'20

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. marca 1926. (Pat.)	
Dolary ameryk.	7'90
Sztokholm	7'92
Belgia	35'90
Belgrad	35'99
Bukareszt	—
Holandia	316'65
Kopenhaga	317'42
Londyn	38'55
Nowy Jork	38'54
Paryż	7'92
Praga	28'87
Szwajcaria	28'87
Wiedeń	152'15
Włochy	111'35
—	31'70
—	31'88
—	31'72

tendencja: mocna.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 15. marca 1926 (zamknięcie) (Pat.)	
Paryż	zł. 18'97
Londyn	29'25
Nowy Jork	5'19
Belgia	23'55
Włochy	20'65
Hiszpania	7'30
Holandia	200'10
Berlin	1'237
Wiedeń	73'22
Sztokholm	139'0
Oslo	114'00
Kopenhaga	zł. 136'77
Sofia	3'75
Praga	15'98
Warszawa	67'50
Budapeszt	0'728
Biłogrod	9'15
Ateny	7'50
Konstantynopol	2'70
Bukareszt	2'18
Helsingfors	13'15
Buenos Aires	205'50

tendencja: zwykła.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 15. marca 1926. (Pat.)	
Nowy Jork	485'00
Holandia	12'13
Francja	131'50
Belgia	108'00
Włochy	121'00
Niemcy	20'41
Szwajcaria	29'25
Hiszpania	54'48
Portugalia	—
Dania	18'48
Szwecja	18'14
Norwegia	22'15
Helsingfors	193'00
Praga	164'00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 15. marca 1926. (Pat.)	
Londyn	133'75
Nowy Jork	27'51
Belgia	124'80
Hiszpania	388
Włochy	110'50
Szwajcaria	525'00
Dania	72'—
Holandia	1102'—
Norwegia	607'00
Szwecja	737'00
Rumunia	11'70
Niemcy	—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 15. marca 1926. (Pat.)	
Amsterdam	293'50
Belgrad	12'45
Berlin	169'59
Brusela	30'74
Budapeszt	99'22
Bukareszt	2'97
Oslo	154'81
Kopenhaga	126'10
Londyn	34'42
Madryt	94'80
Mediolan	28'40
Nowy Jork	208'00
Paryż	23'59
Praga	20'91
Sofia	5'11
Sztokholm	189'00
Warszawa	86'20
Zurych	136'23

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. marca 1926. (Pat.)	
Papiry procentowe:	
8 pr. poz. złot.	—
4 pr. poz. dolar.	75'00
10 pr. poz. kolej.	123'00
5 pr. poz. konw.	35'50

Akcje:

Bank Polski	51'25
Bk. Dysk. Warsz.	—
Bk. Handl. Warsz.	1'70
Pol. Bk. Przem.	—
Bk. Zachodni	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	4'00
Kijewski	—
Puls	—
Spies	—
Elektryczność	—
Sila i Swiatlo	—
Chodorów	3'95
Czersk	—
Częstocice	—
W. T. F. Cukr.	2'25
Flirley	—
W. T. K. Węgl.	2'43
Polska Nafta	0'16
Bracia Nobel	—
Cegielski	7'40
Fitzner Ciemper	—
Lilpop	—
Modrzejów	2'50
Norblin	—
Ostrowieckie	—
Parowozy	—
Pocisk	—
John Zieliński	—
Rudzi	—
Starachowice	—
Ursus	—
Zieleniewski	—
Zyrardów	—
Borkowski	—
Syndykat Roln.	—
Haberbusch	—
Spirytus	—
W. T. T. Zegl.	—
Cmielów	—
Sołe potasowe	—

tendencja: wyczekująca.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 15. marca 1926. (Pat.)	
Pol. Bk. Przem.	—
Bk. Hipoteczny	—
Pow. Bk. Kred.	—
Bk. Małopolski	—
Bk. Komerc.	—
Bk. Handlowy	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—
Z. B. K.	—
Tohan	—
Pharma	—

KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

OBECNOŚĆ, Skarpetki, Rękawiczki, Krawaski, Biele, na najtaniej u **Gabriela Żywczaka** Lwów, Kilińskiego 1. 1177

PIECE kaflowe z gliny białej, wysoko ogniotrwałe „Snopków” Sp. z ogr. por. Lwów Zimorowicza 6. 2050

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki Pańska 17. 2149

OBRAZY Dobrowolskiego tanio sprzedam św. Antoniego 11. Wiadomość u dozorczy. Oglądać 2-3. 2120

FORTEPIAN czarny, krótki, krzyżowy w najlepszym stanie sprzeda „Mosiuszko” Zimorowicza 10. 2102

SPRZEDAM używane schody dębowe, futryny, oraz większą ilość kaflów — wiadomość w biurze Nowy Świat 14. 2167

SPRZEDAM Dubeltówka, prawie nowa Cal. 16, z dwoma parami iuf, Krupki, peściastali, pełne choke, jedne strzelające nad 700 y, ciężkości 800 zł. Do oglądania 7-8 wieczorem Lwów, Kleparowska 7, II p. 2169

Najwytrzymalsze, światowej sławy pneumatyki „**Michelin**” których cena fabryczna zniżona obecnie o 5% poleca 2043

Witold Tranda
Auto-Garage i Warsztaty mechaniczne
Lwów, ul. Podleskiego 2.

NA JOZEFIE! Wielki opust! Wielki wybór! Pierścionki srebrne. Pierścionki 14 karatowe. Zegarki złote ręczne 14 karatowe i t. p. poleca znana solidna firma **Guterman Sykstuska 14.**

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

OSOBA inteligentna, poszukuje za pracę — jako wychowawczyni, unięcają trochę domowe życie, lub też praktyczna w gospodarstwie domowym, mlecznym, pręży się chętnie na wsi. Zgłoszenia Lwów ul. Zielona 1, 5, W P. Lewartowska dla Zofii, I p. 2085

POMOCNIK gospodarczy (praktykant) poszukuje posady z dnem 15 marca. Wymagania skromne. „Pomocnik gospodarczy” Urząd pocztowy Targowiska ad lwoniz. 2076

SZOPER, kawaler, inteligentny, młody, władający trzema językami poszukuje posady od zaraz lub 1 kwietnia. Miejsce wolne obywatela. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Nierozłączy” 2061

POLKA służąca z dobrymi świadectwami poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Dobre traktowanie”. 2132

WYKWIETNE kucharki, pokojowe, służące, bony, pielęgniki, różną służbę poleca Biuro Mechaniczne, Kopernika 22. Telefon 446. 1905

PRZYJME jakakolwiek bądź posadę w Zarządzie dóbr, posiadającym wiedzę rolniczą, gorzelniczą, gospodarstwa lasowego i rybnego, tartaczna, uprawy chmielu i buchalteryjną. Adres: Wroński Stanisławka p. Mosty wielkie. 2054

OGRODNIK przyjmuje wszelkie roboty ogrodnicze, przesadzanie kwiatów, czyszczenie i przycinanie drzew owocowych, wszelkie rośliny, kwiaty. Zakładania ogrodów nowych, ulica św. Marka 18. Ogrodnik. 2175

PANIENKA wychowanka zakładu Drohowskiego poszukuje zajęcia do dzieć lub do wszystkiego do dwójga osób za najkorzystniejszym wynagrodzeniem i ko do domu katolickiego. Adres: Stanisława Drozdówna, Lwów ul. Rycka 25 b. 2166

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

W INTELIGENTNYM domu znajdują dobre pomieszczenia (kompletne utrzymanie, osobny pokój w srodmieście) 2 do 3 uczeni, lub panie studentki, wzgl. przybyłe z prowincji na kursa nauczycielki i t. p. Zgłoszenia przysyłać: Administracja Słowa Polskiego pod „Pomieszczenia”. 169.

POKOJ kawalerski zaraz do wynajęcia Lenartowicza 10, Iawy parter. 2136

KAWALER poszukuje jednego lub dwóch jasnych pokoi z komfortem umeblowanych, posiadających wszelkie nowoczesne wygody. Na zadanie referencje. Zgłoszenia telefonicznie Nr. 364, lub listownie do portiera ul. Batorego 2b. 2121

POKOJ umeblowany od 1 kwietnia do wynajęcia. Adres w Administ. 2168

4 do 2 pokoje z kuchnią poszukuje. Warunki według umowy. Zgłoszenia pod „Doktor” do Administracji. 2164

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

STENOGRAFI wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 25. 1765

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

ZE WSZELKICH szmat zbędnych w domu, starych kapeluszy i t. p. wykonuje najrozmaitsze obrazy domowe **Fabryka pantofli** ul. Wronowska 4. 1987

1 zł kosztuje każda reperacja złotnicza u **Gutermana**, Sykstuska 14. 2145

NAPRAWY I ODNOWIENIA powozów i karoserji samochodowych podejmuje się **fabryka powozów i karoserji Lickendorfi** ul. Żulińskiego 6. 2143

SPORZĄDZAMY papierosy na zamówienie. Zgłoszenia do Administracji pod „Redukcja”. 2134

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną, leczy specjalista **Dr. Frisch**, Watowa 11. 2004

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych sił szwajcarskich skutecznie **Guterman**, Sykstuska 14. Po zegary ściennie posyłam do domu. 2172

SZUKAM dzierżawy majątku tylko z inwentarzem. Czynsz dzierżawny, względnie gwarantowany zysk płacę corocznie z góry, uprawę wykonam własnym kapitałem, każdego roku. Po bilansie wypłacę właścicielowi oprócz czynszu połowę czystego zysku tytułem 0/0 za inwentarz. Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem szczegółów miejscowości, powierzchni, jakości gleby, budynków, domu mieszkalnego, wysokości czynszu pod „**AGRICOLA**” Kraków, Szczepańska „Ruch”. 2153

Chcesz się pozbyć robactwa domowego, karaluchów, prusaków itp?
NIE ZWLEKAJ A KUP

„PRUSOMOR”

jedyny niezawodny proszek do tępienia

robactwa, nieszkodliwy dla zwierząt domowych 2165

MAGISTRA A. POPOWSKIEGO

Żądać w Aptekach i składach aptecznych.

Hurt. i detal. **Apteka DOBZAŃSKIEGO**

Lwów, Hotel George’a.

Numer rejestru Min. Spraw. Wewn. 11.

MACZKA ŻUŻLOWA THOMASA

(TOMASYNA)

Jest pod zasłewy wiosenne

Na każdą **NALEPSZYM** o każdej

glebę **NAITARSZYM** porze

NAWOZEM FOSFOROWYM.

Kwas fosforowy tężniejszej to-

masyny działa natychmiast.

Wskazówki i cenniki dostarcza firma:

Józef KARRACH,

Lwów, Kościuszki 18. 1298

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

Jest najlepszą i najwydatniejszą

farbą do bielejczy, wapna

i dla celów malarskich 2027

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

L. 431/III.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

PAŃSTW. ZAKŁADY OBRÓBKI DRZEWA LWÓW-PERSENKÓWKA

Skrytka pocztowa 36.

Nr. telefonu 226.

Ogłaszają przetarg ustny na sprzedaż lokomobili, trzech traków, maszyn obróbki drzewa, maszyn do wyrobu dachówek i gąsiorów, pił taśmowych i trakowych, okucia budowlanego, prądnicy, narzędzi ślusarskich i kowalskich, gwoździ, klamer budowlanych, starego żelaza i powozów.

Przetarg odbędzie się dnia 15 kwietnia 1926 r. o godz. 10-tej przedpołudniem, w biurze Państwowych Zakładów na Persenkówce.

Przedmioty licytacyjne oglądać można każdego dnia od 8-ej do 15-tej godz. w magazynach Państwowych Zakładów we Lwowie, na Persenkówce.

Na żądanie wysyła się, za nadesłaniem znaczka pocztowego za 50 gr., warunki licytacyjne oraz dokładny wykaz przedmiotów wraz z ceną szacunkową.

Pierwszeństwo w nabyciu mają samorządy miejskie i powiatowe oraz organizacje społeczne, mające na celu sprawy gospodarcze. 2142

SYNDYKAT ROLNICZY

w KRAKOWIE S. A.

Oddział WE LWOWIE, ul. 3-go Maja 11

dostarcza

na najdogodniejszych warunkach kredytowych

Nawozy Sztuczne

TOMASYNE belgijską, **SUPERFOSFATY**: mineralny i kostny **SOLE POTASOWE** i **KAINIT**, **AZOTNIAC** chorzowski **SIARCZAN AMONOWY**, **WAPNO** palone mielone nawozowe przyjmuje zamówienie na saletre chilijską

sprzedaje

1995

NASIONA

Zbóż, konicznych,
traw i okopowych.

PRZETARG.

Dyrekcja Państw. Monopoli Spirytusowego
w Warszawie

ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1926 r. odbędzie się dodatkowe przetargi na uruchomienie **4-eh Hurtowni Komisowych**:

w Rohatynie, wojew. Stanisławowskim,
w Rożniatowie, pow. Dolina, woj. Stanisławowskim,
w Skolem, wojew. Stanisławowskim,
w Tłustem, pow. Czortków, wojew. Tarnopolskim.

Ostemplowane pisemne oferty należy składać w opieczetowanych kopertach do dnia 1 kwietnia 1926 r. w Oddziale Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego we Lwowie, Rutowskiego 1. 17 i tamże można przeglądać szczegółowe warunki przetargów i umów na hurtownię.

Prawo pierwszeństwa przy przetargach mają osoby uprzywilejowane Rozporządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 grudnia 1924 r.

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego zastrzega sobie prawo wyboru kandydata. — Przy składaniu ofert należy przedstawić kwit PKO. na wpłacone wadium w sumie zł. 500 — na rachunek Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego Nr. 30500 w Warszawie. 2171



ZAWIADOMIENIE!

HANDEL ŻELAZA

M. KIERSKI, PASAŻ MIKOLASCHA

został przeniesiony

na ulicę **KOPERNIKA L. 4.**

Gmach Tow. Kred. Ziemi. róg ul. Szajnoch

i poleca nadal po cenach konkurencyjnych towary żelazne, okucia budowlane, łózka i łóżećka metalowe, narzędzia stalowe, kowalskie, gospodarskie ect. 2157

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. Feliks Hahn
Lwów, Gródecka 46. Telef. 834
Prześwietlenie Roentgenem. Leczenie lampą „Solux” i lampą kwarcową. 1970

Pierwsza Małopolska Fabryka
SIATEK DRUCIANYCH I OGRODZEŃ
Warsztat ślusarsko-mechaniczny
MICHAŁ SCHUHART
Lwów, ul. Zielona 61. 2156

PRACOWNIA abażurów Pańska 6 poleca się. 2038

Poleca swoje wyroby po cenach fabrycznych.